

Przed Lipcowym Świętem

Rozruch „fabryki domów“

Na terenie polygonowej wytwórni prefabrykatów w Poznaniu (Zegrzu), rozpoczęły się próby sprawności technicznej baterii stalowych form, w których będzie się produkować wielkie płyty dla budynków nowej dzielnicy mieszkaniowej na Ratajach. Ułożono też ostatnie metry toru specjalnej kolejki, którą dowozić się będzie płyty na budowę. W ten sposób zakończył się ostatni akord przygotowań zaplecza technicznego Rataj do masowej produkcji ścian, stropów i innych elementów składowych mieszkań dla 160 tysięcy osób.

Jadąc ulicą Starołęcką, od mostu Marchlewskiego w stronę „Stomila“, po prawej stronie, widać długie rzędy gotowych już fundamentów bloków osiedla A-3. Tuż przy nich, wysokie maszyny dźwigów. Jeśli próby baterii form wypadną pomyślnie, wkrótce zobaczymy rzecz zadziwiającą. Nowe bloki będą wyrastać niczym grzyby po deszczu, niemal w ciągu nocy. Bo całość z takim pletzizmem przygotowywanego zaplecza technicznego Rataj, obliczana jest na duży rozmach i szybkie tempo budowy. (pch)

Zakończenie rozmów na szczycie w Kairze

W środę przed południem zakończyło się spotkanie między prezydentem ZRA Naserem, przewodniczącym Algierskiej Rady Rewolucyjnej Bumediem i prezydentem Iraku Arifem, w którym wziął również udział premier Sudanu Mahdżub i członkowie delegacji czterech krajów. Jak podaje Bliskowschodnia Agencja Prasowa MEN, Bumedi i Arif poinformowali swych rozmówców o wyniku wizyty w Moskwie, związanej z kryzysem na Bliskim Wschodzie.

Wkrótce po spotkaniu H. Bumedi i prezydent Arif udali się w towarzystwie prezydenta Nasera na lotnisko, skąd odlecieli do swoich krajów. (PAP)

Indyjski minister przybył do ZRA

W środę rano przybył do Kairu z listem od premiera Indii, Indiry Gandhi, do prezydenta Nasera minister spraw zagranicznych Indii, Mohammed Ali Chagla. (PAP)

Brak wiary w Londynie

Czy rezygnacja z roli mocarstwa azjatyckiego?

„Biała księga” wyjaśniająca brytyjskie zamiary w dziedzinie polityki wojskowej na następne dziesięciolecie przyjęta została z mieszanymi uczuciami w kołach politycznych Londynu.

Zdaniem konserwatystów, redukcja liczebności brytyjskich sił zbrojnych i wydatków na ich utrzymanie, mająca nastąpić w połowie lat siedemdziesiątych oraz wycofanie wojsk z Singapuru i Malajzji oznaczają zaprzeczenie roli W. Brytanii „na wschód od Suez”. Chodzi tu oczywiście, o interesy przede wszystkim brytyjskich monopolów kauczukowych, naftowych i cynowych.

Aresztowania w Izraelu

Jak donosi Agencja France Presse z Tel Awiwu, we wtorek wieczorem władze izraelskie dokonały wielu aresztowań wśród mieszkańców wsi położonych w pobliżu posterunku w Ivtan, na granicy izraelsko-jordańskiej. Jak donosi AFP, aresztowanych, wśród których znajduje się wiele osób narodowości arabskiej, oskarża się o dokonywanie aktów sabotażu. (PAP)



- Prowokacyjne oświadczenie premiera Izraela
- List ministra Gromyki do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa

Bieg wydarzeń na Bliskim Wschodzie

W strefie Kanału Sueskiego panował spokój w pierwszym dniu działalności obserwatorów ONZ, ale wiele faktów wskazuje na to, że Izrael nie zrezygnował ze swej agresywnej polityki w tym rejonie.

Mimo twardej lekcji, jaka grupowania izraelskiej artylerii i czołgów otrzymały w ubiegłą sobotę, i mimo krwawych ofiar, jakie ostrzeliwanie i bombardowanie przez stronę izraelską obiektów cywilnych i rejonów mieszkalnych, spowodowało w strefie Ismailii i Suez, można dostrzec nowe łódzie desantowe, które przygotowuje się do spuszczenia na wody Kanału Sueskiego.

Minister spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko, zwrócił uwagę w liście do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa na trwające agresywne prowokacje zbrojne Izraela w strefie Kanału Sueskiego.

W ostatnich dniach izraelskie siły zbrojne kilkakrotnie ostrzeliwały i bombardowały z powietrza miasta i osiedla, położone wzdłuż Kanału.

Abby zapobiec w przyszłości starciom zbrojnym i zlikwidować

Holenderska lista zbrodniarzy hitlerowskich

Prasa zachodnioniemiecka podaje, iż rząd holenderski przygotował i przekazał władzom NRF listę 658 zbrodniarzy hitlerowskich, którzy winni są masowych zbrodni na terenie okupowanej Holandii, a przeciwko którym nigdy dotąd nie było wdrożone postępowanie sądowe. (PAP)

Natomiast przedstawiciele lewego skrzydła Partii Pracy podkreślają, że „biała księga”, wbrew decyzjom ostatniej konferencji partyniej, nie przewidywa żadnych cięć budżetu wojskowego, pomimo krytycznego stanu budżetu państwa. Dla ratowania tego ostatniego będą więc musiały nastąpić niepopularne redukcje wydatków socjalnych.

Sformułowania „białej księgi” dają do zrozumienia, że „w razie potrzeby” W. Brytania będzie mogła użyć swych wojsk „na wschód od Suez”. „Biała księga” zaznacza, że wyznaczenie terminu wycofania oddziałów brytyjskich z Dalekiego Wschodu (o Adenie — co jest znamienne — nie ma ani słowa) zależy będzie od przyszłego rozwoju wydarzeń, pomimo zapowiedzi wycofania lądowych wojsk brytyjskich z Singapuru i Malajzji. W. Brytania rozbuduje w tym rejonie nowe bazy.

PAP

wać niebezpieczeństwo ponownego wybuchu wojny na Bliskim Wschodzie, niezbędne jest, aby Izrael niezwłocznie wycofał swoje wojska z okupowanych terytoriów państw arabskich.

W dniach 17 i 18 lipca odbywały się na Kremlu rozmowy między sekretarzem generalnym KPZR Leonidem Breżniewem i premierem ZSRR, Aleksiejem Kosyginem, z jednej strony, oraz przebywającymi z przyjacielską wizytą w Moskwie, przewodniczącym Algierskiej Rady Rewolucyjnej, Bumediem i prezydentem Iraku, Arifem z drugiej strony. Opublikowany z tej okazji komunikat głosi, że rozmowy przywódców Związku Radzieckiego, Algierii i Iraku wykazały zgodność poglądów co do tego, że likwidacja skutków agresji Izraela stanowi najważniejszy warunek przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie.

Przywódcy Algierii i Iraku — głosi dalej komunikat — wysoko ocenili stanowisko Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych w związku z obecnym kryzysem na Bliskim Wschodzie — rozpatanym przez Izrael i stojące za nim siły imperializmu. Poparcie ZSRR i innych krajów socjalistycznych odgrywa ważną rolę w przeciwdziałaniu agresywnym planom Izraela, zachęconego przez koła imperialistyczne.

W czasie spotkań dokonano wymiany poglądów na temat sposobów likwidacji agresji izraelskiej i ogólnej sytuacji na Bliskim Wschodzie.

W toku rozmów, które przebiegały w przyjacielskiej atmosferze, Bumedi i Arif poinformowali o wynikach zakoń-

Dwie katastrofy

Śmierć byłego prezydenta Brazylii

Były prezydent Brazylii Humberto Castello Branco zainicjował we wtorek katastrofę samolotowej. Leciał on z miejscowości Quizada w stanie Ceara do Fortaleza około 2.150 km na północ od Rio de Janeiro. Samolot, na pokładzie którego leciał Branco, zderzył się w powietrzu z samolotem sił zbrojnych Brazylii. Wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.

O innym tragicznym wypadku informuje Agencja Reutersa. 55 osób, w tym także minister spraw zagranicznych Republiki Madagaskaru (Madagaskar), Albert Sylla, zginęło w katastrofie samolotu linii lotniczych Madagaskaru. Maszyna rozbiła się w śróde w pobliżu Tananariwy.

Katastrofa samolotu nastąpiła wkrótce po starcie. Na pokładzie znajdowało się 77 ludzi w tym 4-osobowa załoga. Zwłoki ofiar znaleziono rozrzucone wokół szczątków maszyny. (PAP)

POZNAN
CZWARTEK
20
LIPCA
1967

Wydanie AB

Nr 170 (7287)

Rok wyd. XXIII

Cena 50 gr

Na polach Wielkopolski

Żniwa w pełni

Wielkopolescy rolnicy kończą obecnie omloty i zwózkę rzepaku. Przewiduje się, że do piątku rzepak i jęczmień ozimy będą całkowicie zwiezione i w dużym stopniu omlócone. Obecnie trwają pełną parą żniwa żytnie. Do wczoraj skoszonno, jak oblicza Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN około 80 tys. ha żyta (15 proc. powierzchni zasiewów).

Bardzo zaawansowane w koszeniu żyta są powiaty o glebach lżejszych, jak koniński, kolski, turecki, ostrzeszowski, gdzie są gromady, w których skoszonno już połowę obszaru.

Ostatnie deszcze nie przeszkodziły zbyt w żniwach, ani też nie wyrządziły znaczących szkód. Przydały się bardzo okopowym, zwłaszcza ziemniakom. W ubiegłym tygodniu gleba była już tak wysuszona, że sprawiło to trudność przy

podorywkach rzepakowych ściernisk. Obecnie rolnicy starają się wykorzystać zasób wilgoci w glebie i sieją natychmiast poplonny. W całym województwie zasiano do tej pory ponad 20 tys. ha poplonów.

W pracach żniwnych na polach państwowych gospodarstw rolnych biorą udział Ochotnicze Hufce Pracy. Jak nas informuje WZ PGR, zawarto umowy na okres od 1 lipca do 31 sierpnia z 78 Ochotniczymi Hufcami Pracy. Armia pracowników PGR powiększy się w tym czasie o przeszło 2300 osób. Powinna podołać żniwnej robocie, o ile pomogą państwowym gospodarstwom rolnym członkowie rodzin pracowników. W tym roku więcej kobiet będzie mogło wyjść do prac żniwnych, gdyż ponad 6,5 tysiąca dzieci znajdzie się pod fachową opieką w przedszkolach i dziecińcach sezonowych, 8.400 dzieci przebywać będzie na koloniach, a 3,5 tysiąca dzieci pracowników PGR znajdzie opiekę na półkoloniach.

Podobnie wygląda sprawa w spółdzielniach produkcyjnych, które w tym sezonie organizują 50 przedszkoli, 17 sezonowych dziecińców 64 place zabaw. Spółdzielnie produkcyjne postarają się sprzątnąć zboża we własnym zakresie, bez zatrudniania hufców pracy. (mp)

Premier Iranu w Moskwie

Premier Iranu, Amir Abbas Howejsa, przybył do Moskwy z wizytą oficjalną. Przeprawa na tu rozmowy na temat dalszego rozwoju stosunków radziecko-irańskich, spotka się z przywódcami radzieckimi, odwiedzi Leningrad i spędzi kilka dni na południowym wybrzeżu Krymu. (PAP)

Międzynarodowe spotkanie młodzieży

W dniu 25 lipca rozpocznie się w Leningradzie międzynarodowe spotkanie młodzieży, poświęcone 50-leciu Rewolucji Październikowej.

Uczestnicy spotkania — przedstawiciele młodego pokolenia 120 krajów, przeszło 200 różnych organizacji młodzieżowych, przybyli już do Związku Radzieckiego. Swe delegacje wysłały do Leningradu kraje socjalistyczne, Francja, Włochy, Wielka Brytania, państwa Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. W spotkaniu wezmą również udział delegacje organizacji studenckich i związków zawodowych.

Jak pisze środowisko „Prawda” swych przedstawicieli wydelegowały do Leningradu nawet takie organizacje, które niegdyś inspirowane były przez Waszyngton. (PAP)

Czomba przed algierskim Sądem Najwyższym

Jak donosi Agencja Reutersa, były premier Konga Czomba, stanął w środę przed algierskim Sądem Najwyższym, by wysłuchać decyzji czy zostanie wydany Republice Konga — Kinszasza.

Sąd zebrał się na sesji przy drzwiach zamkniętych. Już w pięć minut po rozpoczęciu obrad postanowiono usunąć z sali publiczność i przedstawicieli prasy. (PAP)

O Kongu piszemy również w komentarzu na str. 2.

Ucieczka uczonych z NRF

W okresie od 1949 r. do 1965 roku z Niemiec zachodnich przeniosło się do innych krajów, zwłaszcza do USA, ponad 5600 uczonych i inżynierów. Poinformował o tym przewodniczący zachodnioniemieckiego „Towarzystwa Naukowo — Badawczego” Muller-Daehn.

Podkreślił on, że główną przyczyną ciągłej ucieczki uczonych z Niemiec zachodnich są „niedostateczne możliwości prowadzenia prac naukowo-badawczych i zbyt niskie płace”. (PAP)

Oświadczenie japońskich naukowców

Stu profesorów z 4 japońskich wyższych uczelni w Jokohamie opublikowało w środę oświadczenie, w którym domaga się, aby rząd USA zaprzestał agresji wobec narodu wietnamskiego.

Oświadczenie zostanie przesłane rządowi USA i Japonii oraz członkowi amerykańskiemu wyższemu uczelniom. (PAP)

12 ofiar Wysokich Tatr

W ostatnią niedzielę czesochosłowackie Wysokie Tatry pochłonęły dwie śmiertelne ofiary, a w poniedziałek jedną. Łącznie liczba tegorocznych ofiar tego niebezpiecznego rejonu górskiego wzrosła po stronie CSRS do 12 osób. W poniedziałek, kiedy burza zasłaniała grupę taterników i usiłovali oni szybko zejść w dół, jeden z nich — V. Klima z Gottwaldowa pośliznął się i spadł z wysokości 300 metrów do doliny Rovenkowej. Niedzielne ofiary — P. Mista i Z. Voboril obaj z Kocian, spadli przy forsowaniu Małego Kolowego Szczytu. (PAP)

Jutro nad Rusałką



Już jutro spotykamy się nad Rusałką, aby po południu wziąć udział w pierwszych imprezach Wielkiego Festynu Prasy, Radia i Telewizji. Zanim zapelniają się estrady, zanim zabrzmi tu śmiech i muzyka, trzeba było dokonać ogromnego trudu, by przygotować całe festynowe miasteczko. Teraz pozostały już tylko ostatnie ruchy pędzlem, przy wykańczaniu świątecznej dekoracji.

Fot. H. Kamza

W Berlinie stanie pomnik żołnierza polskiego i niemieckiego antyfaszysty

W dniach 17 i 18 bm. przebywała w Berlinie delegacja polska na czele z szefem Urzędu Rady Ministrów PRL i przewodniczącym Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, ministrem Januszem Wierzbickim.

W toku rozmów omówiono zagadnienia związane ze wzniesieniem w Berlinie pomnika żołnierza polskiego i niemieckiego antyfaszysty. (PAP)

Lekarstwa z Polski dla ofiar agresji

We wtorek w południe czasu lokalnego wylądował na międzynarodowym lotnisku w Kairze specjalny samolot Polskich Linii Lotniczych „Lot”, typu „Il-18”. Samolot dostarczył do ZRA blisko 10 ton lekarstw podarowanych przez Polskę ofiarom agresji izraelskiej. 5 ton ładunku przybyło tam już w poniedziałek po południu na pokładzie polskiego samolotu kursującego regularnie do Kairu. (PAP)

Z kroniki sądowej

Surowe kary dla włamywaczy i przestępcy gospodarczego

W Prokuraturze Wojewódzkiej odbyła się wczoraj konferencja prasowa, na której poinformowano dziennikarzy o wyrokach, jakie zapadły w toczących się ostatnio procesach.

Od maja 1963 r. do listopada 1965 r. 3-osobowa szafka włamywaczy, do której należeli: Jacek Bloch, zamieszkały w Kostrzynie (pow. Środa Wlkp.), jego brat Henryk Bloch, zamieszkały w Kargowej (woj. zielonogórskie) oraz Ryszard Cieszmowski zam. w Poznaniu przy ul. Wiosennej 16, dokonali kilkudziesięciu włamań do lokali gastronomicznych leżących na terenie kilku województw. Dysponując środkami lokomocji (samochód i motocykl) potrafili w ciągu jednej nocy obrabować restauracje, lub gospody w dwóch, a nawet trzech miejscowościach położonych stosunkowo daleko od siebie. Utrudniało to w dużym stopniu wykrycie przestępstw.

Sąd Wojewódzki bardzo surowo ocenił postępowanie oskarżonych i skazał ich na karę wieloletniego więzienia. Jacek Bloch otrzymał wyrok 10 lat więzienia, 50 000 zł

Wotum zaufania dla rządu Indii

Izba niższa parlamentu indyjskiego odrzuciła we wtorek po południu 143 głosami przeciwko 81 wnioskowi opozycji prawicowej stwierdzający, iż rząd „nie zajął obiektywnego i bezstronnego stanowiska wobec sporu między Izraelem i krajami arabskimi”.

Izba wyraziła w ten sposób — pisze korespondent PAP R. Piekarczyk — aprobatę dla postawy rządu wobec kryzysu bliskowschodniego.

Jak wiadomo, India stanęła po stronie napadniętych krajów arabskich. Minister spraw zagranicznych Chagla oświadczył w czasie dyskusji, że zdaniem Indii, „nie można pozwolić, aby agresor korzystał z owoców agresji i prowadził rokowania z pozycji siły, uzyskanej w rezultacie zbrojnego podboju”.

Chagla stwierdził, że India nie wyklucza możliwości rokowań na temat uznania Izraela czy np. żeglugi w Zatoce Akaba, ale uważa, iż najpierw trzeba uregulować sprawę najpilniejszą. Jest rzeczą oczywistą, iż po przerwaniu ognia po winno nastąpić wycofanie wojsk izraelskich z terytoriów arabskich. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

Handlowo - gospodarcze kontakty Polski z krajami arabskimi

Konflikt na Bliskim Wschodzie zwrócił uwagę na pozycję krajów arabskich w obrotach naszego handlu zagranicznego, nasuwając — niejako automatycznie — pytanie: w jakim stopniu agresja Izraela, zakłócająca normalną gospodarkę tych państw, znajdzie odbicie w polskim eksporcie i imporcie?

W ubiegłym roku — pisze red. Jerzy Wysokiński z PAP — do wszystkich krajów arabskich dostarczyliśmy łącznie towarów wartości 306 mln. zł dew., zaś nasze zakupy w tych państwach osiągnęły w tym czasie kwotę 230 mln. zł dew. Procentowy udział tych państw w obrotach naszego handlu zagranicznego — tak po stronie importu jak i eksportu — jest więc niewielki. Trzeba jednak podkreślić, że są to reguły państwa rozwijające się. W związku z tym ich szersze pojęcie stosunki ekonomiczne z zagranicą nie mają jeszcze zbyt wielkiej tradycji.

Polska wielokrotnie dawała wyraz swego zainteresowania rozszerzaniem handlu z tym regionem świata — z większością partnerów arabskich kontakty handlowe uregulowane są państwowymi umowami, zawarłiśmy też z niektórymi krajami porozumienia o współpracy go-

spodarczej oraz naukowo-technicznej.

Rozwój ekonomiczny krajów arabskich przede wszystkim zaś budowa przez nie własnego przemysłu, postępy w eksploatacji surowców i ich przetwarzaniu — stwarzają warunki ożywienia wymiany handlowej. Temu należy przypisać, że w ub. roku — w stosunku do roku poprzedniego — polski eksport do państw arabskich był większy o ponad 10 proc. a import wzrósł o ok. 2/3. Charakterystyczny jest przy tym wzrost dostaw naszych maszyn i urządzeń — w 1965 r. stanowiły one 44 proc. całości naszego eksportu na te rynki zaś w ub. r. już ponad 70 proc.

Najpoważniejszym naszym partnerem w gronie krajów arabskich jest ZRA (obroty w 1966 r. — 136 mln. zł dew.), gdzie dostarczamy obrabiarki, urządzenia energetyczne, sprzęt górniczy, maszyny dla przemysłu hutniczego, przemysłu chemicznego, włókienniczego, narzędzia, przyrządy pomiarowe, samochody ciężarowe i osobowe oraz inne środki transportu, a także produkty chemiczne, wyroby hutnicze, artykuły powszechnego użytku itp. Wzajemnie sprawozdaliśmy przed wszystkim fosfor, bawełnę, makuch i ryż. Na podstawie porozumienia o współpracy gospodarczej Polska udziela ZRA pomocy w budowie niektórych obiektów przemysłowych — m.in. kopalni węgla.

Pierwsze miesiące br. potwierdziły utrzymywanie się tendencji rozwoju kontaktów gospodarczych Polski ze ZRA i innymi krajami arabskimi. Staramy się, aby agresja izraelska nie przeszkodziła nam w dalszym rozwijaniu tych stosunków. Polska potwierdziła wszystkim swym partnerom arabskim gotowość pełnego wykonywania zobowiązań wynikających z zawartych przez nas umów i kontraktów. Załogi wielu polskich fabryk realizujących zamówienia arabskie, na znak pełnej solidarności z tymi krajami w obliczu konfliktu blisko-wschodniego, przyspieszyły wykonanie dostaw.

Nie uległa też zmianie sprawa obecności naszych fachowców, zatrudnionych na niektórych większych placach budowy w krajach arabskich — techników i inżynierów zajmujących się nadzorem nad montażem dostarczanych przez nas urządzeń. Nasi eksperci pracują nadal na powierzonych im stanowiskach w gospodarce ZRA.

Nota ZSRR do Chin

MSZ Związku Radzieckiego przesłało notę ambasadzie chińskiej w Moskwie.

Oświadczenie Chin o wygaśnięciu mocy obowiązującej umowy w sprawie współpracy przy ratowaniu ludzi oraz o kazaniu pomocy statkom i samolotom podczas katastrof morskich — dowodzi, że strona chińska nadal dąży do ograniczenia kontaktów państwowych między obu krajami, i że nie przejawia chęci utrzymywania współpracy — stwierdza nota.

O tym, że rząd ChRL uważa za zbędne przedłużenie terminu ważności wspomnianego układu, zawartego między rządami ZSRR, ChRL i KRL-D 3 lipca 1956 roku — chiński MSZ zakomunikowało ambasadzie radzieckiej w Pekinie w dniu 24 czerwca.

Proces polityczny w Duesseldorfie

W centrum przemysłowym Zagłębia Ruhry — Dueseldorfie odbył się jeszcze jeden proces polityczny, w którym na ławie oskarżonych zasiadli sympatycy zdelegalizowanej Komunistycznej Partii Niemiec. Są to trzej mieszkańcy górniczego miasta Oberhausen: 25-letni spawacz Willuweit, 31-letni robotnik Jaeger i 60-letni kupiec Flammersfeld. Wszystkich oskarżono o naruszenie ustawy o delegacji KPD.

W toku procesu oskarżeni oświadczyli, że całkowicie nie pierają celów Komunistycznej Partii Niemiec.

Zachodnoniemiecki sąd skazał Jaegera na 8 miesięcy więzienia, Willuweita — na 6 miesięcy, a Flammersfelda — na 3 miesiące. (PAP)

Z pobytu delegacji rządowej NRD w Warszawie

Polsko-niemieckie rozmowy gospodarcze

18 bm. przybyła do Polski delegacja rządowa NRD, w skład której wchodził: wicepremier NRD Julius Balkow oraz zastępca przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania Heinz Klopfer. W jednodniowych obradach z gośćmi NRD, ze strony Polski udział wzięli: wiceprezes Rady Ministrów Eugeniusz Szyr i I zastępca przewodniczącego Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą — Kazimierz Olszewski.

Na czoło wysunęły się zagadnienia specjalizacji i kooperacji w przemyśle maszynowym: w produkcji obrabiarek zespołowych i linii automatycznych, maszyn włókienniczych, papierniczych i poligraficznych, rolniczych, dla przemysłu spożywczego, do produkcji płyt drewnianych, budowlanych, drogowych i dla urządzeń hydraulicznych i pneumatycznych, armatury przemysłowej, urządzeń dla

przemysłu chemicznego, dla energetyki, wyposażenia kopalń odkrywkowych i urządzeń wyciągowych powiatrzek i odpływających, taboru kolejowego, wyposażenia i budowy statków i innych.

Rozpatrzono także możliwość specjalizacji i kooperacji w przemyśle elektronicznym i elektrotechnicznym, telekomunikacji, elektronice morskiej i w elektrotechnice silno- i słaboprądowej.

W toku rozmów rozpatrzone zostały między innymi zgłoszone przez Polskę i Niemiecką Republikę Demokratyczną inicjatywy organizowania wspólnych polsko-niemieckich przedsiębiorstw przemysłu maszynowego, hutniczego, chemicznego, lekkiego i materiałów budowlanych oraz wspólnych polsko-niemieckich jednostek naukowo-badawczych, biur konstrukcyjnych itp.

Odrębne miejsce wśród spraw rozpatrywanych przez przedstawicieli rządów Polski i NRD były zagadnienia paliwowo-surowcowe: ustalenia wieloletnich dostaw z Polski do NRD węgla kamiennego i koksu oraz energii elektrycznej, sprawa transportu radzieckiej ropy naftowej do NRD, dostaw soli potasowych z NRD do Polski itp.

Wymieniono także poglądy na temat aktualnego stanu obrotów towarowych pomiędzy Polską i NRD. Obroty te charakteryzują systematyczny, choć wolny rozwój.

18 bm. w godzinach wieczornych delegacja rządowa NRD opuściła Polskę. (PAP)

Bońskie dyskusje o reorganizacji Bundeswehry

Oczekuje się, iż rozmowy kanclerza Kiesingera z ministrem obrony Schroederem staną się decydującym momentem na polu ożywionych ostatnio debat na temat Bundeswehry i nowych koncepcji militarnych Bonn.

Rozmowy te, jak wiadomo, odbyły się w Muenster, z okazji udziału prominentów bońskich w ćwiczeniach broni pancernej Bundeswehry. Poprzedzone one zostały przekazaniem kanclerzowi przez Schroedera szkicu jego koncepcji, dotyczących zmian organizacyjnych i podziału środków finansowych na poszczególne rodzaje broni w armii zachodnoniemieckiej.

Szczegółowy planu Schroedera nie są jeszcze znane, ale jako główny punkt wszystkie źródła jednomyślnie wymieniają: żądanie o utrzymanie i rozbudowę tych jednostek Bundeswehry, które przystosowane są do obsługi broni atomowej.

Martin Luther King kandydatem na prezydenta?

Amerykańscy bojownicy o pokój postanowili wystawić swego kandydata w wyborach prezydenckich, które odbędą się w przyszłym roku. Oświadczył to w poniedziałek znany bojownik w walce o pokój, Benjamin Spock.

Kandydatem w wyborach prezydenckich z ramienia bojowników o pokój będzie, według Spocka, najprawdopodobniej przywódca Murzynów, Martin Luther King. (PAP)

Szef japońskiego MSZ odwiedzi Polskę

25 lipca br. — na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL, Adama Rapackiego — przyjeżdża do Polski minister spraw zagranicznych Japonii Takeo Miki, wraz z małżonką. (PAP)

Kto odniósł zwycięstwo w Kongo?

Doskonale zazwyczaj poinformowana BBC, w swoich informacjach odnoszących się do ostatnich wypadków w Kongo wykazała „pełną dezinformację”. W dniu 14 lipca swoim angielskim słuchaczom tak oto naświetliła rozwój i przyczyny kongijskich wydarzeń.

„Wiemy, że wojska gen. Mobutu musiały przedsięwziąć akcję celem ponownego zdobycia Kisangani i Bukavu ponieważ, jak się wydaje, miasta te zostały opanowane przez siły popierające Czombego, który obecnie został zatrzymany w Algierii. Można jednak na ogół snuć już tylko domysły co do tego, jak intensywnie były toczące się walki, jakie przyczyny buntu oddziałów wojskowych i jaką pozycję w kraju zajmują różne zwalczające się siły, czy to wojskowe, czy polityczne”.

Wywód ten można podsumować właściwie krótko — „nie nic wiemy”. Czy jednak w rzeczywistości BBC nie wiedziała? Myśle, że nie. Po prostu nie chce mówić. Niemal od samego początku było pewne, że za obecnymi wydarzeniami w Kongo stali Mojżesz Czombe, belgijski konserwatywny „Union Miniere” i rywalizujący z nim kapitał amerykański.

General Mobutu, aktualny władca Konga rozpoczął przy pomocy amerykańskiego kapitału i amerykańskich doradców likwidację wielkiego niezależnego państwa Union Miniere — Katangi. Union Miniere, nie chciała podporządkować się rozporządzeniom rządu. Doszło do tego, że Mobutu zagroził tej wszechpotężnej dotychczas spółce nacjonalizacją.

Nie było wątpliwości, że dla Belgów i Anglików oraz innych współwłaścicieli Union Miniere wrogiem numer jeden stał się general Mobutu. Należało go usunąć i wprowadzić swojego człowieka. A Union Miniere człowieka takiego miała — był nim Czombe, wielokrotnie już wypróbowany przez spółkę, a ostatnio przebywający na wygnaniu w Hiszpanii z wyrokiem śmierci wydanym na niego przez kongijski sąd.

Czombe — potomek dawnych kacyków plemienia Lundao, wychowanek misji metodystów, premier secesyjnej Katangi, były premier Konga — całą dotychczasową karierę i swój ogromny majątek — obliczany na kilka milionów dolarów — zawdzięcza tylko Union Miniere. Nie istotne, że był na wygnaniu w Hiszpanii. Ważne było, że dysponował ogromnymi sumami pieniędzy, przy pomocy których mógł przygotować zamach stanu w kraju.

I zamach ten powoli, krok za krokiem był przygotowywany.

Czombe utrzymywał ścisłe kontakty z białymi najemnikami i jednostkami byłej żandarmerii Katangi, którzy znajdowali się w służbie rządu Mobutu. W Rodezji i pld. Afryce szkoleni byli nowi najemnicy.

Czekano tylko na sygnał. A sytuacja była po-
myślna.

Agresja izraelska na Bliskim Wschodzie i wzrost napięcia w Nigerii związany z secesją prowincji wschodniej, sprzyjał rozpoczęciu akcji w Kongo. Siły, jakie należało zaangażować w obalenie gen. Mobutu absolutnie nie musiały być liczne, a jedynie dobrze zorganizowane.

Atak białych najemników i byłych żandarmerii katangijskich został przyspieszony porwaniem Czombego i to z kilku powodów.

Internowany w Algierii Czombe mógł być w każdej chwili wydany władzom kongijskim, które nie chętnie wykonywałyby na nim wyrok śmierci. Ale przed tym tenże Czombe chciał ratować swoją głowę mógłby powiedzieć masę nieprzyjemnych rzeczy o Belgach, Anglikach i Union Miniere. Należało więc przyspieszyć obalenie rządu Mobutu, by móc ogłosić Czombego prezydentem Konga. W ten sposób zmuszono by Algierię do zwolnienia Czombego, a tym samym uniemożliwiono by władzom algierskim ogłoszenie wyników śledztwa, jakie prowadzone wobec Czombego w związku z żądaniem rządu Mobutu wydania go Kongu.

Ponadto dla Union Miniere tak pieczołowicie przygotowana rebelia była ostatnią możliwością powrotu do pełni władzy nie tylko w Katandze, ale w całym Kongu. Śmierć Czombego dla Union Miniere, białych najemników i byłych katangijskich żandarmerii, oznaczałaby niechybnie koniec marzeń o władzy i karierze. Rebelia miała temu zapobiec.

Etiopia wysłała do Konga na pomoc Mobutu eskadrę myśliwców bombardujących, a USA trzy wielkie samoloty transportowe „C-130” oraz przeszło 100 żołnierzy. Co prawda jak oświadczył rzecznik Białego Domu: „samoloty „C-130” nie będą uczestniczyć w operacjach wojskowych. Rząd Kinszasy wykorzystaje je jedynie dla celów transportu oddziałów wojskowych, w wypadku kiedy zajdzie potrzeba”.

Samoloty przerzuciły wojska gen. Mobutu w rejon walk, przyczyniając się do zwycięstwa odniesionego przez gen. Mobutu. Ale obserwatorzy sądzi, iż zaciągnięty w ten sposób dług wdzięczności wobec USA będzie musiał gen. Mobutu spłacić choćby kosztem Union Miniere.

JERZY LISZEWSKI

Obraz pracy nad odbudową Wybrzeża (...) byłby niekompletny, gdybyśmy tu nie dodali osiągnięć naszego odradzającego się przemysłu stoczniowego, tak ściśle zespolonego z rozwojem marynarki handlowej, rybołówstwa i portów. Przemysł ten w ciągu ostatnich dwu lat przeprowadził około dwustu różnych prac okrętowych na statkach krajowych i zagranicznych. Wśród nich wymienić należy remonty „Sobieskiego”, „Bałtyku”, „Krakowa”, czy wreszcie przeprowadzany jeszcze kapitalny remont wydobytego motorowca „Warta”.

Tyle na temat przemysłu okrętowego — niesłusznie zresztą nazywanego stoczniowym, gdyż dotyczącego remontów statków, a nie stoczni — napisano równo dwadzieścia lat temu w miesięczniku „Marynarz Polski”, w artykule o lokalnościowym pt. „Odrodzenie Polski na morzu”. Większość tego artykułu była poświęcona odbudowie i uruchomieniu okrutnie pod koniec wojny zniszczonych portów morskich w Gdyni, Gdańsku, Szczecinie i Kołobrzegu,

samym początku zarabiać na siebie i rozwijać powoli własny potencjał produkcyjny.

Produkcja okrętowa w ścisłym tego słowa znaczeniu rozpoczęła się dopiero od budowy rudowęgłowca w 1948/9 roku. Nazwany „Soldek” (od nazwiska przodującego wówczas trasera Stoczni Gdańskiej) statek ten zapoczątkował nowy etap rozwoju polskich stoczni, które od wykonywanych do tej pory prac remontowych przeszły teraz do zadań konstrukcyjno-produkcyjnych. Prawda, że statki

budowę statków-gigantów. W produkcji jednostek rybackich zajmujemy — po Japonii — drugie miejsce na świecie. Łącznie to, co wyprodukowaliśmy w ciągu minionego niepełnego dwudziestolecia na potrzeby własne i wielu krajów kilku kontynentów liczy się już na setki statków i miliony ton, a pomyśleć, że w międzywojennym dwudziestolecu nie zdołaliśmy wybudować i oddać do służby nawet jednego pełnomorskiego statku, gdyż wybuch wojny w dniu 1 września 1939 roku zastał go jeszcze na pochylni!

Jak wyżej wspomniano stocznie nasze przodują także pod względem jakości budowanych statków. Ze szczytowych osiągnięć można wymienić trawler-przetwórnię oraz statki-bazy rybackie, będące prawdziwymi pływającymi surowcowymi fabrykami, a także pływające laboratorium: statek naukowo-badaw-

Słowo Etiopia — kojarzy się z wolną Afryką, z jej walką przeciwko kolonializmowi, neokolonializmowi i z dążeniem do zachowania jedności narodów tego kontynentu. Symbolem tej walki stał się władca Etiopii cesarz Haille Selasie I, który w dniu 23 bm. obchodzi 75-te urodziny.

Etiochia jest krajem jedynym w swoim rodzaju. Posiada największe niepodległe dzieje wśród krajów „czarnego ładu”. Nigdy nie była pod obcym panowaniem, jeśli pominąć okupację włoską w latach 1936—1941. Etiopia była wolna przez trzy tysiące lat, nawet w czasach, kiedy Europa walczyła o Afrykę, o jej ziemię, o kolonie. Z uwagi na górzyste położenie — była praktycznie nie do zdobycia (jej stolica Addis Abeba — „Nowy świat” — leży na wysokości 2340 m). W epoce Homera uznawano Etiopię za najdalszy kraniec ludzkości”. Gdy w 1895 roku Włosi chcieli zająć Abisynię, ponieśli słynną porażkę w bitwie pod Adun i zostawili ten kraj w spokoju aż do roku 1935.

Interesująca są legendy o dziejach Etiopii. Siegają one czasów Salomona i Królowej Saby, która była władczynią w starożytnym mieście abisyńskim Aksum. Kiedy królowa dowiedziała się o mądrości Salomona, wyruszyła do Jerozolimy. Ze związku królowej Saby i Salomona narodził się syn nazwany Menelikiem, który został później pierwszym władcą królestwa. Od niego rozpoczęła się salomonowa linia na tronie Etiopii dotąd zwanym tronem Salomonowym.

Etiopia jest dwukrotnie większa od Francji, powierzchnia jej wynosi blisko 1 200 000 km², na której mieszka 22 miliony ludności. Sama nazwa „Etiopia” pochodzi z języka greckiego i oznacza „brunatną twarz”. Według opinii wielu podróżników jest to jeden z najpiękniejszych — i z uwagi na górzyste położenie — najzdrowszych krajów Afryki. Językiem urzędowym kraju jest amharski (amhara — górale z j. hebrajskiego). Posiada on przeszło 250 odrębnych liter i jest według opinii znawców niezwykle skomplikowany. W Etiopii używany jest także dość powszechnie język angielski.

Gospodarka kraju — to głównie rolnictwo. Etiopia zajmuje czwarte miejsce w Afryce w produkcji roślinnej. Uprawia się tam teff (odmiana zboża — główne pożywienie ludności), jęczmień, pszenicę, kukurydzę, trzcinę cukrową, tytoń. Ludność hoduje bydło (przeszło 25 mln sztuk).

owce, osły. Bogactwa naturalne Etiopii nie są dokładnie zbadane; wiadomo jednak, że występują tam rudy manganu, sole potasowe, rudy miedzi i żelaza oraz dość znaczne pokłady soli. Przemysł przetwórczy znajduje się dopiero w stadium rozwoju. W Etiopii wyrabia się przede wszystkim bawełnianą, papierosy, piwo, cukier, cement, materiały budowlane, obuwie. Taka struktura gospodarki narzuca określony strukturę obrotów z zagranicą. Etiopia importuje przede wszystkim maszyny i rozmaite urządzenia, tekstylia, wyroby bawełniane, wyroby metalowe, samochody i części do nich, produkty spożywcze, farmaceutyki, materiały elektroniczne itp. Eksportuje zaś kawę (przeszło 50 proc. eksportu), skóry owcze i bydłowe, zboża, nasiona olejiste, owoce. Aby osiągnąć równowagę w budżecie i handlu zagranicznym — Etiopia korzysta z licznych kredytów udzielanych jej zarówno przez rozmaite organizacje międzynarodowe np. Bank Międzynarodowy czy ONZ jak też przez poszczególne kraje kapitalistyczne i socjalistyczne.

Etiopia rządzi cesarz, który odgrywa pierwszoplanową rolę w państwie. Pełny jego tytuł brzmi Haille Selasie I — Namiestnik Boga, Zdobywca Lew plemienia Judy, król Syjonu, Negus Negat (król królów), cesarz Etiopii. Nic nie dzieje się bez jego wiedzy

i aprobaty. Mimo, iż jest to władca absolutny (działalność partii politycznych jest zakazana, parlament posiada władzę ustawodawczą i jest ściśle kontrolowany), zrobił on bardzo dużo dla swego kraju. Szczególną uwagę przywiązuje do rozwoju oświaty i przemysłu. Na zewnątrz w polityce międzynarodowej Haille Selasie jest bardzo aktywny. Addis Abeba jest często miejscem spotkań szefów rządów krajów „trzeciego świata”, spotkań ministrów spraw zagranicznych, rozmaitych narad i posiedzeń.

Sam cesarz dużo podróżuje po świecie. M. in. w 1964 r. odwiedził Polskę, Węgry, Bułgarię, Rumunię, Jugosławię. W 1965 r. przebywał z rewizytą w Etiopii — Przewodniczący Rady Państwa PRL E. Ochab.

Polska utrzymuje z Etiopią od szeregu lat stosunki handlowe. W ubiegłym roku polski eksport do Etiopii osiągnął wartość ok. 3 mln zł dew. i obejmował takie towary jak: węgiel, wyroby przemysłowe, tekstylia, konfekcję, rozmaite artykuły gospodarstwa domowego. Pomyślnie rozpoczął się także eksport inwestycyjny. Interesujące są dalsze perspektywy i możliwości rozwoju obrotów handlowych między Polską a Etiopią i rozszerzenia asortymentu towarów w wymianie. (Interpress)

Od traktorów do statków

zorganizowaniu eksportu węgla, oraz innych surowców, półfabrykatów i artykułów przemysłowych, powrotowi polskiej bandery handlowej na stare szlaki morskie i odnowie naszego rybołówstwa morskiego.

O przemysle okrętowym wspomniano chyba najmniej i na końcu artykułu, co było może i słuszne, gdyż rola, jaką on wówczas odgrywał nie była wielka. Prawda, że stocznie nasze wyremontowały wiele statków handlowych, trawlerów i kutrów rybackich oraz jednostek specjalnych, była to jednakże funkcja niejako drugorzędna. Ponadto stocznie zajmowały się tzw. pracami pozaokrętowymi, jak np. montażem traktorów (sic!), remontami lokomotyw, wagonów kolejowych i cystern oraz budową różnych maszyn i urządzeń dla przemysłu. Odbudowywane z gruzów i zgliszcz (w samej Stoczni Gdańskiej trzeba było uprzętać 18 000 ton gruzów i 5 000 ton złomu) stocznie były w ówczesnym stanie właściwie tylko miejscem, na którym kiedyś istniały zakłady produkcyjne, i na tym właśnie miejscu musiały takie zakłady na nowo powstać. Nic więc dziwnego, że zaczynano niemal od początku i nie koniecznie od tego, co kiedyś w tym miejscu produkowano, ale od tego co można było budować, na co było zapotrzebowanie i możliwości techniczne. Nic więc dziwnego, że tak dużą rolę w rozwoju stoczni odegrała właśnie produkcja pozaokrętowa, bo ona to pozwalała im na

typu „Soldek” nie były jeszcze w stu procentach wytworem polskiej myśli i pracy, gdyż rysunki warsztatowe (choć według polskiego projektu wstępnego) zostały wykonane przez stocznice francuską A. Normand w Le Havre, ale po zbrojeniu tego pierwszego „kroku”, dalszy rozwój polskiego okrętownictwa odbywał się już na zasadzie coraz pełniejszej samodzielności. Trzeba zresztą przypomnieć, że pierwsze rudowęgłowce otrzymały maszyny napędowe systemu Lenza, konstrukcji prof. A. Polaka z Politechniki Gdańskiej (zmarłego na początku bieżącego roku), wykonane również w kraju — w fabryce „Zgoda” w Świętochłowicach.

Rozwój naszego budownictwa okrętowego odbywał się zrazu, jak może się dziś wydawać, powoli, potem coraz szybciej, aby — nie wiedzieć wprost jak i kiedy — powstać nasze stocznie w pierwszym rzędzie podobnych zakładów na świecie, i to zarówno pod względem ilości, jak i jakości budowanych statków. Stocznia Gdańska, nosząca od niedawna imię Lenina, wysforowała się do pierwszej dziesiątki stoczni świata. Warskiego, która wystartowała najpóźniej z trzech naszych wielkich zakładów budownictwa okrętowego, wybudowała dotąd prawie 150 statków i niedługo już przekroczy pierwszy milion ton nośności wybudowanych jednostek. Gdyńska Stocznia im. Komuny Paryskiej nastawia się na

czy o 1 300 DWT, wyposażony w specjalne, częściowo automatyzowane sieci, oraz niespotykane dotąd na naszych statkach urządzenia do rażenia ryb prądem elektrycznym, a następnie zasysanie ich (wraz z wodą) specjalnym tunelem do ładowni. Innym z najnowszych projektów naszego Centralnego Ośrodka Konstrukcyjno-Badawczego Przemysłu Okrętowego (który notabene zatrudnia dziś dwa razy więcej inżynierów i techników, niż w styczniu 1945 roku wynosił stan zatrudnienia pracowników umysłowych i fizycznych w całym ówczesnym polskim przemyśle okrętowym), jest zautomatyzowany drobnicowiec 12 500 DWT. A jeszcze innym wielki masowiec — największy z dotąd budowanych w Polsce statków — o nośności 50 000 DWT, na którego budowę została niedawno zawarta umowa między zleceniodawcą, Polską Żegluga Morską w Szczecinie, a Gdyńską Stocznia im. Komuny Paryskiej. Nieco zaś mniejsze, bo o 35 000 DWT, masowce budowane będą przez Stocznice Szczecińską.

I pomyśleć, że nie mieliśmy zbyt wielkiej tradycji w tej dziedzinie, skoro w okresie międzywojennym nie stworzyliśmy na dobrą sprawę przemysłu okrętowego i właściwie po wojnie zaczynaliśmy z niczego. A pierwszą produkcję naszych stoczni stanowiły... traktory i wagony kolejowe.

JERZY PERTEK

NASZE ROZMOWY

Warto się uczyć

Interesująca i pouczająca była droga życiowa Jana Gumnego do obecnie piastowanego stanowiska starszego technologa produkcji w Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych w Trzcianku. Mówi on o sobie:

Pochodzę z powiatu czarnkowskiego. Chęć zdobycia zawodu sprowadziła mnie do sąsiedniej Trzcianki — do Szkoły Zawodowej Drzewnej, którą ukończyłem w 1960 r. Wtedy też rozpocząłem pracę w charakterze stolara w Spółdzielni Wielobranżowej. Po odbyciu stażu zdałem egzamin czeladniczy. Ale już wówczas zdałem sobie sprawę z faktu, że zdobycie od powiedniejszej pozycji zależy od posiadanej wykształcenia. Przeszedłem więc najpierw kurs mistrzowski, a potem zapisałem się do zaocznego Technikum Drzewnego we Wrocławiu. Tymczasem w spółdzielni pracowałem na różnych stanowiskach m. in. jako magazynier, a także kierownik techniczny. Wszystkiego było mi jednak mało. Po technikum wypadało uczyć się dalej, tym bardziej że zapasów nie brakowało. Dzisiaj jestem już po pierwszym roku 2-letniego Studium Ekonomicznego przy WSE w Poznaniu.

Jak z tego skróconego życiorysu widać, obecne stanowisko starszego technologa produkcji jest wynikiem ustawicznego rozszerzania horyzontów i podnoszenia kwalifikacji. Ale też to zjawisko musiało zapewne wywołać taką czy inną reakcję współtowarzyszy pracy.

Prawdę mówiąc tylko jedno mu z moich kolegów z którym razem rozpoczynałem pracę — Ginterowi Skrzypskiemu nie zabrakło chęci i zapału do szukania życiowej drogi. Mimo nie odrywania się od miejsca pracy, jest już dzisiaj studentem Wydziału Technologii Drewna poznańskiej WSR. W początkowym jednak okresie natrafialiśmy obaj, jeśli nie na wyraźną niechęć, to na pewno na drwiny i obojętność starszych kolegów. Do tego trzeba dodać niewielkie przeciętne dowidoki w jakim przyszło nam — młodemu a chcącym zdobyć maksimum wiedzy — pracować. Dużo czasu zresztą upłynęło, nim wielu kolegów uprzytomniło sobie, że w ślad za zdobytymi umiejętnościami, idzie wyższe zaszeregowanie. O tym jak sytuacja pod tym względem się zmieniła, świadczą, że dzisiaj 70 procent pracowników spółdzielni posiada

uprawnienia mistrzowskie (nie mylić ze stanowiskiem tzn. majstrów). Reszta to czeladnicy. Na 67 pracowników fizycznych zatrudnionych w produkcji, już tylko trzy osoby nie posiadają kwalifikacji.

Połączenie zadań i obowiązków pracownika z nauką wła-



Jan Gumny
Fot. K. Przychoździ

śną wymaga znacznej wytrwałości, szczególnie wówczas gdy uczelnia nie znajduje się „pod ręką” i trzeba na konsultacje dojeżdżać choćby odległości nie były zbyt wielkie, jak w przypadku drogi z Trzcianki do Poznania.

Wydaje mi się, że nie tylko potrzeba wytrwałości, lecz także i odrobiny odwagi. Sam się o tym przekonałem. Mam bowiem pracującą żonę. Mam również jedno dziecko i na szczęście własne spółdzielcze mieszkanie. Studia, choćby na wet zaoczne, stanowią jednak w tych warunkach niewątpliwie utrudnienie. Komu nie starczy odwagi, niewiele zdziała. Bardzo mało czasu — poza obowiązkami zawodowymi, rodzinnymi i nauką — pozostaje na inne rzeczy. Jedyną rozrywką w moim przypadku jest — i to tylko sporadycznie — oglądanie programu telewizyjnego (jeszcze chwilowo nie u siebie). Po każdym okresie kończącym naukę człowiek odczuwa ogromną satysfakcję. Jedynym słowem warto się uczyć. Nie tylko dla większego zarobku.

JANUSZ MARCISZEWSKI

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 170 (7287) 20 VII 1967

ZYGMUNT PIKULSKI

PLANETA
absolutnie doskonała

NOVELA FANTASTYCZNA

Doktor Mirliton otworzył swą walizkę i wyjął z niej ampulki z zastrzykami NAPP oraz strzykawkę. Zaczął ją napełniać.

— Co pan chce robić? — spytałem zaniepokojony.

— Niech pan skosztuje błogosławieństwa tego leku — namawiał mnie. — Od razu poczuje się pan dobrze, znikną wszelkie urojenia, wszelkie niepokoje, będzie pan mógł cieszyć się życiem.

— Ja? — spytałem.

— No, a kto? Oczywiście, że pan.

— Nie, to już chyba nie będę ja — powiedziałem.

— Mój drogi — rzekł doktor Mirliton. — Nie jest pan pierwszym, który wzdraga się przed kuracją NAPP. Ale zapewniam pana, że wszyscy, którzy ją przeszli, absolutnie wszyscy są zadowoleni. Wiem to z doświadczenia.

— No, oczywiście. Jakżeby inaczej. Wierzę panu.

— A więc? — rzekł przysuwając się do mnie ze strzykawką.

— Nie. Dziękuję. Niech pan to schowa, doktorze.

— Proszę pana jest tylko taka alternatywa: albo przejdzie pan kurację NAPP i stanie się...

— Wiem, jakim się stanie: takim jak pan i dziesiątki moich znajomych — wtrąciłem.

— ... albo... — próbował kontynuować lekarz. Znowu mu przerwałem.

— Drugi biegun tej alternatywy znam lepiej niż pan, doktorze Mirliton, lepiej nawet niż może się panu wydawać. Ale ma pan rację: rzeczywiście jest on okropny.

— No więc?

— Lecz musi istnieć jeszcze coś... — urwałem.

— Co?

— Coś trzeciego, coś, co godzi ogień z wodą...

— O czym pan mówi?

— Nie wiem.

— Po prostu jeszcze jedno urojenie — zawyrokował doktor Mirliton.

— Nie. To jest zupełnie co innego.

— Ale: co?

— Niestety, nie wiem. Ale choćbym nawet wiedział i powiedział panu, pan by i tak nie zrozumiał. Jestem tego pewien. Lecz, Niestety, nie wiem. A wydaje mi się, że kiedyś, bardzo dawno, może jeszcze w dzieciństwie, wiedziałem, czy może tylko czułem to mocniej... I teraz szukam, na próżno szukam...

W tym momencie już nie do doktora Mirlitona, lecz do samego siebie mówiłem. Przemyślałem nawet oczy, tak jakby mi to mogło pomóc w znalezieniu tego, co szukam z wielkim upragnieniem. Wydawało się, że jestem już blisko, bardzo blisko, ale wciąż nie wiedziałem — czego...

Doktor Mirliton sądził pewnie, że pograżyłem się w drzemkę, bo zaczął pakować swe narzędzia udzielając pielęgniarsce szeptem jakichś instrukcji. Na dziś zrezygnował już z namawiania mnie, bym poddał się kuracji NAPP. Lecz jutro wróci i będzie kontynuował nalegania. A jeśli nie on, to inny lekarz. Wszak środek farmakologiczny NAPP jest znakomity, genialny, niezastąpiony... Prawdziwy kamień filozoficzny naszego stulecia.

Nie jestem pewny, czy nie uległem tym sugestiom. Albo czy zgodnie z koncepcją doktora Mirlitona, a zapewne także większości medyków, kuracja NAPP nie stanie się obowiązkowa. I gdy poddam się jej, stracę wówczas wszelką szansę znalezienia tego, czego zresztą nie wiem, gdzie szukać i jak to się wie, mam pewność, że gdzieś to istnieje, i bynajmniej nie na innych planetach, lecz tutaj, na Ziemi, a może wszędzie w całym wszechświecie. I nie jest to ani machina fantomatyczna ani środki farmakologiczne NAPP, lecz coś, co godzi ogień z wodą, choć ogień nie przestaje być ogniem, a woda wodą.

— Koniec —

Zanim w Gnieźnie stanie historyczny monument

Gdy przeminął „cud gospodarczy” w NRF

Ustalono już skład polskiej ekipy na VII MFP. Przedstawia się on następująco:

W „Dniu Międzynarodowym” wystąpi Dana Lerska, która wykona utwór „Po prostu jestem” Adama Sławińskiego do słów Wojciecha Młynarskiego.

W „Dniu Polskim” Joanna Rawik zaśpiewa piosenkę Adama Skorupki do słów Jana Zalewskiego pt. „Po co nam to było”.

Na koncercie pt. „Piosenka nie zna granic” Katarzyna Sobczyk z zespołem Czerwono Czarnych wykona przebieg Ryszarda Konradkowskiego do słów Janusza Kondratowicza pt. „Trzynastego”.

W „Dniu Płytowym” Polskie Nagrania reprezentować będą: Krystyna Konarska, Czesław Niemien, Jerzy Polomski, Lucja Prus oraz Urszula Sipińska (studentka PWSSP z Poznania, która była prawdopodobnie największym odkryciem festiwalu w Opolu).

Konferansjerkę prowadzić będą: Lucyna Winnicka i Lucjan Kydryński.

W związku z toczącymi się obecnie pertraktacjami mającymi na celu sprowadzenie na VII MFP Cateriny Valente, piosenkarka zapowiedziała, iż w razie jej przyjazdu na festiwal towarzyszyć jej będzie m. in. jej brat, znany piosenkarz Silvio Francesco. Część programu przygotowywanego na festiwal Caterina Valente wykonałaby w duecie z Silvio Francescem.

Piosenkarka austriacka Gerda Berndorf zgłosiła na koncert „Piosenka nie zna granic” utwór pt. „The Minute Waltz”. Jest to kompozycja Fryderyka Chopina, do której słowa napisał L. O’Kun.

W jury VII MFP Polskie reprezentować będą: Henryk Bieniewski, Mirosław Dąbrowski, Jacek Dobierski, Witold Filler, Roman Heising, Andrzej Kurylewicz oraz Michał Rusinek. W jury „Dnia Płytowego” zasiadzie przedstawiciel „Polskich Nagrań” Ryszard Siedlicki. (ms)

Suma wpłat na konto Komitetu Budowy Pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie — przekroczyła z początkiem lipca 4 miliony złotych. Na sumę tę złożyły się przede wszystkim wpłaty, dokonane przez wielkopolskie PGR-y (1 milion zł), zakłady pracy, związki zawodowe, spółdzielczość pracy oraz osoby prywatne. Dary — o czym już pisaliśmy — napływają z różnych stron Polski, m. in. od mieszkańców województw zielonogórskiego, kosińskiego i bydgoskiego. Oczywiście, szczególnie liczne są wpłaty społeczeństwa samego Gniezna.

Z końcem września zamknięty zostanie ogólnopolski konkurs na projekt twórców państwowości polskiej — Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Sekretarz konkursu, artysta-plastyk Jan Berdyszak poinformował nas o dużym zainteresowaniu członków ZPAP i SARP koncepcją gnieźnieńskiego monumentu; przewiduje on liczny napływ prac konkursowych. Wyniki konkursu na projekt pomnika, w zależności od liczby zgłoszonych projektów, powinny zostać ogłoszone około połowy października.

A tymczasem w Gnieźnie władze miejskie z przewodniczącym Prezydium MRN, Tadeuszem Sobierskim na czele, realizują stopniowo plan uporządkowania miasta. Jak nas

zapewnił główny architekt miasta — inż. Kazimierz Soja, prace wstępne związane z oczyszczeniem jeziora są znacznie zaawansowane. Roboty poprowadzą dwa poznańskie przedsiębiorstwa „Hydrobudowa 9”. W grę wchodzi i oczyszczenie samego jeziora, i zabezpieczenie go przed napływem nowych ścieków. Przebudowano w związku z tym oczyszczalnię miejską, w zakresie oczyszczania mechanicznego; drugi etap przebudowy, dotyczący oczyszczania biologicznego, nastąpić ma w 1971 roku. Ponadto w tym jeszcze roku przystąpi się do przebudowy kolektora, co pozwoli od roku 1968 kierować miejskie ścieki do miejskiej oczyszczalni. Jednakże koniecz-

• Zebrano już ponad 4 mln zł.
• Program uporządkowania miasta

ne staje się wcześniejsze jeszcze pobudowanie odrębnej oczyszczalni w gnieźnieńskiej garbarni. Także miejscowa cukrownia musi wybudować osadnik oczyszczający, a PKP zmuszona być do przepompowywania ścieków ze swego terenu do kolektora miejskiego.

Tylko tak szeroko pomyślany program może uchronić wody gnieźnieńskiego jeziora od

ponownego zanieczyszczenia. Obecne radykalne oczyszczenie go ma nastąpić w oparciu o dokumentację Centralnego Biura Studiów i Projektów Wodno-Melioracyjnych w Poznaniu.

Prace porządkowe obejmują także tereny przyległe do jeziora Jelonek, a zwłaszcza ulicę Jana Łaskiego. Około dziesięciu budynków ulegnie rozbiorce. Przewidziano tu stylową kawiarnię. Przewidziano także remonty domów w roku bieżącym, w porównaniu z ubiegłym, przeznaczają się o 4,5 mln. zł więcej. Niezależnie od tego spore kwoty na podobne cele asygnują przedsiębiorstwa handlowe.

Szereg ulic — m. in. Janka Krasickiego oraz pl. 21 Stycznia — otrzymało nowe oświetlenie, ulensono też liczne nawierzchnie, odnowiono dom kultury, prowadzono prace zazieleniające, w wyniku czego powstał Park 20-lecia na Osiedlu Tysiąclecia. Gnieźnieńska gastronomia dokonała znacznego kroku naprzód: w tym roku przekazano do użytku nowy bar mleczny przy ul. 22 Lipca, otwarto pawilon gastronomiczny „Parkowy”, a także nową kawiarnię-bar „Europejską” na 280 miejsc. Szereg lokali odnowiono. Poczynania te spowodowały uzyskanie w Gnieźnie lepszego, od przeciętnej wojewódzkiej, wskaźnika liczby miejsc w stosunku do liczby mieszkańców.

Ojcowie miasta bardzo solidnie potraktowali sprawę przygotowania się do stolicy Polski na swe wielkie święto: przekazanie społeczeństwu, zbudowanego wysiłkiem całego narodu wspaniałego monumentu pierwszych władców państwa polskiego. Bardzo pomocne w porządkowaniu i ubiekowaniu miasta są także czynne społeczne załogi fabrycznych i mieszkańców poszczególnych dzielnic. (pż)

Lato w br. w Bonn jest gorące. I dosłownie i w przenośni. Członkowie gabinetu Kiesingera nie opuszczają na dłuższy czas miasta. Kanclerz odwiedził swą wizytę w Waszyngtonie. „Gorące dni” spowodowały głęboką recesję gospodarczą. W Bundestagu przy omawianiu budżetu na 1968 rok Kiesinger, referując sytuację ekonomiczną NRF, użył niezwykle ostrych słów. „Chodzi tu — mówił — o być lub nie być naszego narodu”. Czy tak jest w istocie?

Jeżeli nawet, jak mówią niektórzy komentatorzy zachodni, jest to chwyt propagandowy dla przeformowania uchwały rządowej w Bundestagu, niezbyt pozostaje fakt, że gospodarka zachodniemiecka została już dawno za sobą okres „cudu gospodarczego”. Tak poważnego załamania, jak obecnie, nie przeżywała ona jeszcze w dziejach swego rozwoju. Stwierdza to również większość prasy zachodniemieckiej.

„Cud gospodarczy” skończył się w pierwszym pięcioleciu lat sześćdziesiątych (1960 — 1965). Rok 1966 był ostatnim rokiem ożywienia gospodarczego. Polityka Adenauera i Erharda „społecznej gospodarki rynkowej” — zawiodła. Rząd Kiesingera zmuszony jest do przebudowy polityki gospodarczej, do ingerencji państwa w funkcjonowanie mechanizmu gospodarczego, czyli innymi słowami do antyliberalistycznego kierowania gospodarką.

Sytuacja staje się bowiem coraz groźniejsza. Na rynku wewnętrznym w I kwartale br. spadły zamówienia w przemyśle o 15 procent w porównaniu z odpowiednim okresem 1966 roku. Przemysł węglowy i metalurgiczny zmniejszył wkłady kapitałowe prawie o 20 procent. Depresja dotknęła głównie produkcję motorów, zmniejszając ją o 32,1 proc., maszyn budowlanych o 26,6 proc., samochodów osobowych — o 25,1 proc., samochodów ciężarowych — o 22,3 proc., przemysłu skórzanego — o 22,7 proc. Globalnie rzecz biorąc, w I kwartale br. produkcja przemysłowa w NRF była o 5,5 proc. mniejsza w porównaniu z tym okresem ubiegłego roku.

Recesja gospodarcza wywołała wzrost bezrobocia do liczby pół miliona zatrudnionych

i tendencja zwykła na tym odcinku trwa dalej.

Przyczyn recesji gospodarczej jest wiele, lecz najważniejszą jest nadmiar wydatków na zbrojenia, które pochłaniają 1/3 budżetu. Mimo wyraźnych oznak głębokiego załamania się koniunktury, wydatki na cele militarne zwiększone zostały w uchwalonym niedawno budżecie o 1,2 miliarda DM. Mówi się wprawdzie o restrykcjach i zmniejszeniu o 40 tys. osób Bundeswehry, lecz pozostaje to w sferze łagodzenia stroju w społeczeństwie, a społeczeństwo to jest bardzo zapobiegawcze. Bawiem go wejściu w życie nowego roku budżetowego, dokonane zostaną dotkliwe cięcia „antyrecesyjne”, dotyczące boleśnie społeczeństwo NRF.

„W interesie narodu i ojczyzny”, jak brzmi początek uchwały Bundestagu — nastąpi podwyższenie podatków, zmniejszenie zarobków, obniżenie rent starczych i inwalidzkich, zredukowanie świadczeń socjalnych, świadczeń na opiekę społeczną, cofnięcie zapomóg wielodzietnym rodzinom, obcięcie dotacji w gospodarce rolnej, wypłacanych dla podtrzymania koniunktury, zagrożenie udziałem zachodnich Niemiec w EWG.

„Po raz pierwszy w dziejach NRF wymierzony został tak dotkliwy cios w interesy szerokiego społeczeństwa zachodniemieckiego — pisze „Prawda”. Według obliczeń pras zachodniemieckiej w br. dochód ludności NRF zmniejszy się o kilka miliardów DM. Szczególnie dotknęci są emeryci i renciści — a jest ich kilka milionów — zmuszeni są oddawać 4 proc. renty na ubezpieczenia na wypadek choroby.

Powzięcie drakońskich uchwał wywołało silne rozgoryczenie w NRF, a w „Wielkiej Koalicji” chadecko-socjaldemokratycznej, silne wewnętrzne tarcia. Najgorzej, jak się zdaje, wypadają na tym socjaldemokraci, którzy stopniowo tracą zaufanie społeczeństwa, co dało już wyniki na niedawnych wyborach do landtagów.

A tymczasem w innym sąsiednim państwie niemieckim, w Niemieckiej Republice Demokratycznej trwa nieprzerwany rozwój ekonomiki krajowej.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Zdrowie dziecka

Medycyna szkolna nowoczesną gałęzią sztuki lekarskiej

Należy zdać sobie sprawę, że w okresie minionych 20 lat priorytet w przydziale budżetowym i realizacji inwestycji służby zdrowia miał województwo pozostające w tyle pod względem zdrowotnym w stosunku do średniej krajowej. Środowisko poznańskie do tych województw nie należało, wręcz przeciwnie, zawsze traktowano je jako gospodarczo samodzielne i dobrze zorganizowane, a zatem w hierarchii potrzeb służby zdrowia porostające na dalszym planie. Ta przysłowiowa już gospodarność poznańskich nie wyszła nam na dobre. Województwo poznańskie wykazuje aktualnie jeden z niższych wskaźników zatrudnienia lekarzy, oraz sieci wiejskich ośrodków zdrowia w skali krajowej. Niedobór kadr lekarskich w ogóle szczególnie wyraźnie daje się odczuć w służbie szkolnej — specjalności, jak to już określono, mało dla lekarzy atrakcyjne.

Truizmem stał się fakt, że nie ma chętnych do pracy w służbie szkolnej, że spotyka się tam jedynie lekarzy młodych lub w wieku emerytalnym. Na tego rodzaju sytuację wpłynęło szereg przyczyn. Po pierwsze — brak dostatecznej liczby mieszkań: po drugie — niedobór kadrowy lecznictwa ogólnego powodujące w efekcie nagminne zjawisko oddelegowywania niecierpliwych i tak pracowników szkolnej służby zdrowia do pracy w poradniach lecznictwa otwartego, co nie sprzyja stabilizacji ani planowej pracy lekarza na terenie szkół. Lekarz szkolny ma pod opieką zbyt wiele dzieci znacznie powyżej obowiązujących norm, co stwarza fikcję opieki profilaktycznej. Trzecia przyczyna jest brak właściwego klimatu dla zagadnień szkolnej służby zdrowia ze strony powiatowych władz służby zdrowia. Lekarz

szkolny nie ma autorytetu, nie liczy się wśród innych specjalności.

Dziecko szkolne pozostające w okresie intensywnego rozwoju fizycznego i umysłowego — pozornie zdrowe — zmusza niejednokrotnie lekarza szkolnego (na wsi lekarza ośrodka zdrowia) do oceny i różnicowania wariantu fizjologicznego z rozpoznawaniem się natologu. Z uwagi na fakt, że lekarze ci nie zawsze jeszcze są do tej oceny dostatecznie przygotowani, istnieje konieczność stałego ich doszkalania.

Szkolenie tego rodzaju, może jeszcze o charakterze bardziej instruktażowo-organizacyjnym, niż specjalistycznym, lekarskim zastało zainicjowane przed kilku laty przez Wojewódzki Ośrodek Matki i Dziecka i jest organizowane w większości powiatów.

Istotnym celem pracy profilaktycznej lekarza szkolnego jest opieka nad dziećmi wymagającymi specjalnej troski, a więc zakwalifikowanymi do grup dyspanseryjnych. Opieka ta powinna być prowadzona systematycznie w oparciu o spostrzeżenia własne, wyniki badań pomocniczych, konsultacje specjalistyczne, z jednoczesnym zapewnieniem prawidłowego leczenia a w razie potrzeby również tzw. korektyw (np. gimnastyka korekcyjna przy wadach postawy, ćwiczenia poprawiające wady wymowy — logopedia, czy wady wzroku — ortoptyka). Niestety sa środowiska, które nie mogą zatrudniać tego rodzaju pracowników, ponieważ nie są planowały takich etatów. Zastanowić by się trzeba czy przyczyną tego stanu nie należy szukać w niezrozumieniu tych zagadnień.

Podkreślamy tu przede wszystkim trudności, które niełatwo się przed higieną szkolną co krok. Obecnie dzięki nowemu kierunkowi poli-

tyki kadrowej i szkoleniowej przwieci przez Wydział Zdrowia Prezydium WRN, zmierzającej do radykalnej poprawy lecznictwa ogólnego, z jednoczesnym zapewnieniem możliwości specjalizacji (medycyna ogólna, internia, pediatria czy ewentualnie higiena szkolna) — rysują się realne szanse równie na uzyskanie koniecznego minimum w realizacji świadczeń profilaktycznych na rzecz dzieci szkolnych.

Mobilizując w ten sposób wszystkie siły i środki, być może, uda się osiągnąć „higienę szkolną” z roli konieczności i podnieść jej rangę do nowoczesnej gałęzi wiedzy medycznej — „medycyny szkolnej”.

dr Regina Wentzel
dyrektor
Wojewódzkiego Ośrodka
Matki i Dziecka

Przepraszam, czy można?

Nie wiem jeszcze jak powstają gwiazdy estrady zawodowej — powiedział Klems. — Wiem natomiast, skąd się biorą gwiazdy jednego sezonu na koloniach, na tamtejszych estradkach przy świetle ogniska.

— Zda się, że coś ci się tam nie spodobało. A może to Twojego synka ktoś skrzywdził, dlatego wszysko na kolonii przestało ci się podobać?

— Po pierwsze nie wszystko, bo w ogóle to kolonia mi się bardzo podobała. I chyba także dlatego, że mój Krzysiek jest zadowolony, dobrze się czuje, wcale nie rozpaczają i nawet niezbyt tęsknią za domem. To po drugie. A po trzecie to te występy przy ognisku również mi się podobały. Jednakże nie wszystkie.

— No, no, ciekawe...

— Sceneria była odpowiednia. Późny wieczór, podświetlona ściana pawilonu kolonijnego stanowiła doskonałe tło występów. Dziewczynka zapowiadająca występy bardzo dobrze dawała sobie radę, mówiła śmiało, bez zażenowania mimo swoich dwunastu lat i mimo widowni składającej się z tym razem w dużej części z dorosłych. Przyjechała bowiem duża delegacja dyrekcji przedsiębiorstwa, które ufundowało nowy obiekt i teraz brały udział w uroczystym otwarciu. No i oto jeden z występów wyglądał następująco. Zapowiadająca wesz-

Gwiazdy kolonii

wała cztery dziewczynki na estradę. Powiedziała, że odczyta początek pewnego opowiadania, a zadaniem dziewczynki będzie doprowadzenie z fantazji dalszego ciągu. Która z nich to najlepiej zostanie przez widownię wyróżniona największymi brawami. Ledwie przebrzmiały jej słowa już cztery dziewczynki powstały w jednym miejscu nieruszając rzędu i podbiegły do estrady. Zaskoczyło mnie to, że tak szybko znalazły się akurat 4 ochotniczki. Zapowiadająca odczytała fragment opowiadania — notabene napisanego fatalną polszczyzną, ktoś to chyba napisał na kolonii — i podsunęła mikrofon pierwszej z brzozy dziewczynki. Ta od razu, bez zająknięcia, zaczęła recytować ciąg dalszy, aż do momentu, gdy zapowiadająca podziękowała i podsunęła mikrofon następnej. Ta recytowała dalszy ciąg opowiadania podobnie sprawnie. Tak było też z następnymi.

— Podejrzewasz że znają tekst na pamięć?

— Ja nie podejrzewam, ja jestem pewny! Nie tylko znają, zostały wcześniej rutynowo do występu i zobowiązane do zapamiętania się notabene do recytowania. Dlatego usłyszały już sobie w jednym miejscu i od razu czwórka wesz-

ła na estradę. Kolejny występ. Prowadząca wzywa na estradę czterech chłopów, którzy mają wystąpić w konkursie na najlepsze sprawozdanie sportowego. Historia się powtórza. Każdy miał wybraną inną dyscyplinę i opanowaną pamięciowo tekst. Na szczęście nie opanowali tekstu „na blacka”, trochę im się pomyliło, co uratowało występ nadając mu koloryt autentyczności.

— A ile mieli lat ci „sprawozdawcy”?

— Chyba żaden nie przekraczał dziesięciu.

— A jak sądzisz, czy gdyby rzecz nie była przygotowana, wyreżyserowana czy mogłaby się w ogóle odbyć przy udziale takich malców?

— Nie wiem, wiem natomiast, że inne numery owego wieczoru nie budziły żadnych zastrzeżeń. Ot na przykład gdy odbył się konkurs na najlepszą pieśniarkę. Konkurs miał zresztą największe powodzenie, zgłosiło się ponad dwadzieścia dziewcząt w wieku od 7 do 14 lat. W tym konkursie wszystko było w porządku, wiadomo, że opanowanie pamięciowo tekstu i melodii jest obowiązkowe i normalne.

— Rozumiem cię, chodzi o zachowanie reguł gry, które w poprzednich konkursach zostały złamane.

— Oczywiście, że o to mi idzie. Przecież to jest — mówiąc brutalnie — przyzwyczajanie dzieci do gry nie fair. A jednocześnie przyzwyczajanie do tego, że taka metoda popłaca, bo przynosi sukces. I wszystko to dzieje się za przyzwoleniem, a może i namową starszych, opiekunów kolonijnych.

— Tak, a wychowawcy oddziaływaniem takich wydarzeń jest ogromne, na długą nawet przyszłość. Pamiętam przecież nasze obozy harcerskie. Dziś stare konie potrafimy opowiedzieć ze szczegółami wydarzenia sprzed dwudziestu lat. Wbiły się one lepiej w pamięć niż wiele innych z domu czy szkoły.

— I to jest normalne, funkcjonuje tu przecież zasada niezwykłości. Pamięta się to, co niezwykle. A tym jest dla dzieciaków kolonia. Związka ta pierwsza w życiu. Tym będzie też pierwszy w życiu występ na estradzie. I pierwsze brawa zdobyte niezbyt prawą drogą. Czy zdajemy sobie sprawę jak to może odbić się na psychice dziecka, jak ukształtować jego postępowanie popychając na toru łatwizny życiowej?

— Tak, tak, rzecz z pozoru tylko drobna. Rozumiem, że tam chodziło o to, by impreza przebiegała sprawnie, szybko, płynnie. Od tej strony intencje organizatorów były na pewno słuszne. Ale od strony wychowawczych efektów rzecz daje istotnie wiele do myślenia.

Poznańscy zapasnicy na 3 miejscu

W Jeleniej Górze zakończyła się we wtorek IV Spartakiada w zapasach w stylu klasycznym. Tytuły mistrzów i wicemistrzów w kolejności wag zdobyli:

- Hajduk (Warszawa) przed Michalikiem (Rzeszów),
- Grzyb (Katowice) przed Sekulą (Katowice),
- Korzeń (Rzeszów) przed Broją (Katowice),
- Macioch (Warszawa) przed Adamaszkiem (Katowice),
- Czardybon (Katowice) przed Antkowiakiem (Poznań),
- Dubicki (Warszawa) przed Starzyńskim (Opole),
- Kwieciński (Katowice) przed Słomińskim (Warszawa),
- Sosnowski (Warszawa) przed Wojdą (Gdańsk).

Spartakiada jeleniogórska wykazała poważną zmianę poziomu w zapasach klasycznych. Zawody stały na słabym poziomie, a tytuły mistrzowskie zdobyli w większości zawodnicy, którzy mają szczyt kariery poza sobą. Starci zawodnicy, w przeciwieństwie do młodzieży, walczyli pasywnie. Większość walk rozstrzygnięto rezultatem remisowym.

PUNKTACJA PIONÓW:

1. CRZZ — 947,16 pkt.
2. LZS — 356,5 pkt.
3. Gardia — 166 pkt.
4. MON — 155,53 pkt.

PUNKTACJA WOJEWÓDZKA:

1. Katowice — 188,5 pkt.
2. Warszawa — 182,5 pkt.
3. Poznań — 165 pkt.
4. Gdańsk — 158 pkt.
5. Wrocław — 149,5 pkt.
6. Opole — 146,5 pkt.

Skład reprezentacji Europy przeciwko Ameryce

Najwięcej zawodników do reprezentacji dały Polska i NRF — po 11. Francja — 10, NRD 9, Węgry — 7. Ogółem w drużynie Euro wy wystąpią lekkoatlety z 16 krajów. A oto skład:

KOBIETY:

100 m — Ewa Klobukowska (Polska), Irena Kirszenstein (Polska), Ewa Lechowka (CSRS); 200 m — Irena Kirszenstein (Polska), Ewa Klobukowska (Polska), Anna-Maria Toth (Węgry); 400 m — Lilian Board (W. B.), Karin Wallgren (Szwecja), Lia Louer (Holandia); 800 m — Vera Nikolic (Jugosławia), Karin Kessler (NRF); 4 x 100 m — Polska (Elżbieta Bednarek, Irena Kirszenstein, Ewa Klobukowska, Elżbieta Styranka, Mirosława Salacińska); 800 m ppl. — Inge Schell (NRF), Elżbieta Bednarek (Polska); skok w dal — Irena Kirszenstein (Polska), Ingrid Becker (NRF); skok wyszwy — Rita Schmidt (NRD), Ilona Gusenbauer (Austria); kula — Margitta Gummel (NRD), Renate Boy (NRD); dysk — Liesel Westermann (NRF), dr Jan Kleiberne (Węgry); oszczep — Danuta Jaworska (Polska), Amelie Koloska (NRF);

MEZCZYŹNI:

100 m — Roger Bambuck (Francja), Wiesław Maniak (Polska); 200 m — Roger Bambuck (Francja), Jan Werner (Polska); 400 m — Jan Werner (Polska), Andrzej Badoński (Polska); 800 m — Franz Josef Kemper (NRF), Pierre Du-

Liczne imprezy sportowe z okazji Święta Odrodzenia

LESZNO. W sobotę o godz. 10 rozpocznie się turniej tenisa ziemnego na kortach stadionu A. Smoczyka, następnie na boisku Polonii przy ul. Waryńskiego odbędzie się spotkanie w piłce ręcznej pomiędzy reprezentacją dzielnic „Podwale” i „Leszczynko”. Po południu na stadionie A. Smoczyka dojdzie do pojedynku piłkarskiego lokalnych rywali Unii i Polonii.

W tym samym dniu na terenie powiatu odbędą się turnieje piłki nożnej w Kąkolewie i Rydzynie, piłki siatkowej w Pawłowicach, a w Osiecznej powiatowe mistrzostwa w pływaniu. Boisko „Debu” w Zaborowie będzie miejscem finałowego meczu piłkarskiego drużyn LZS o puchar Reklacji „Ekspresu Poznańskiego”. Sympatyki sportu w Krzemieniu nie będą oglądać będą wielobój lekkoatletyczny.

Program niedzieli, 23 bm. przewiduje: dalszy ciąg turnieju tenisa na kortach Unii, zawody że glarskie na Jeziorze Dominickim w Boszkowie oraz finałowy turniej siatkówki o mistrzostwo powiatu w Osiecznej. (R.)

OSTRÓW. Imprezy zainaugurowane zostały już na stadionie ZNTK atrakcyjnym „test-meczem” najlepszymi żużlowców Polski, którzy zaprezentowali się publiczności w zespółach pod umowną nazwą „Polska A” i „Polska B”, a o 17 sprzed szkół im. E. Estkowskiego nastąpił start do wyścigu kolarskiego na trasie Ostrów — Odolanów — Świeca — Antonin — Przygodzice — Ostrów.

22 lipca o godz. 15 na basenie

Ostrowii spotkają się w meczu towarzyszym pływacy Ostrowa i Pleszewa. O godz. 16 na stadionie „Za parowozownią” w siódmym turnieju piłki nożnej o puchar przewodniczącego PKKFiT spotkają się reprezentacje wszystkich miejscowych klubów oraz Pogon ze Skalmierzyc. (R.J.)

KALISZ. 22 bm. na stadionie KS Włókniarz odbędzie się międzyszkolowa spartakiada w lekkiej atletyce, piłce nożnej, siatkowej oraz w szeregach grach sportowych. Na tym samym stadionie rozpoczyna się o godz. 16 kolarskie zawody torowe. W tym samym czasie na basenie odkrytym odbywać się będą zawody pływackie.

Dalszy ciąg spartakiady rozpocznie się w niedzielę, 23 bm. o godz. 10. O godz. 16 sprzed gmachu teatru kaliskiego nastąpi start do szosowego wyścigu kolarskiego na trasie Teatr — Godziszewo — Brzeziny — Blaski. Druga część zawodów pływackich na basenie — godz. 16 (mat).

ŚLUPCA. 22 lipca na stadionie miejskim odbędą się zawody sportowe m. in.: rajd motocyklowy o „Złoty Kask”, mecz piłki nożnej, a w godzinach wieczornych na starym stadionie zabawa ludowa. W razie niepogody zabawa odbędzie się w sali nad jeziorem.

23 lipca br. o godzinie 14 na stadionie miejskim odbędą się za wody sportowe a na Jeziorze Słupeckim zawody pływackie na dystansie 100, 200 i 400 m oraz wieczorek taneczny w sali klubu sportów wodnych. (tor)

SREM. W dniu 22 bm. o godz. 10 odbędą się eliminacje motorowo-sprawnościowe o Puchar Polski w Sremie na placu przy ul. Szkolnej. Tego samego dnia o godz. 15 na boisku sportowym odbędą się wyścigi na rowerach i rowerkach dla dzieci i młodzieży, od lat 6—14. Sremski Klub Sportowy organizuje na własnej kregielni indywidualny turniej kregielarski o mistrzostwo klubu.

W dniu 23 bm. o g. 15 na boisku rozegrane zostaną finałowe zawody piłkarskie drużyn niestowarzyszonech, a następnie gry i zabawy dla młodzieży szkolnej w ramach otwartych boisk. (su)

GOSTYŃ. PKKFiT oraz Ognisko TKKF organizują 22 lipca towarzyski mecz piłki nożnej, wyścigi kolarskie dla posiadaczy rowerów wyścigowych i turystycznych oraz — po Złocie TKKF — indywidualny turniej kregielarski dla niezrzeszonych kobiet i mężczyzn. Turniej ten rozpocznie się o godzinie 11 na kregielni KS Start. (B)

dalekopisem

POLSKA — FINLANDIA 7:2
Na Stadionie Tysiąclecia w Wałbrzychu rozegrano we wtorek rewanżowe, międzypaństwowe spotkanie piłkarskie olimpijskich reprezentacji Polski i Finlandii. Po raz drugi wysokie zwycięstwo odnieśli Polacy, tym razem 7:2 (4:1).

NA ANTENIE PR
Polskie Radio przeprowadzi w programie I 22 i 23 bm. bezpośrednie transmisje z półfinału lekkoatletycznego Pucharu Europy mężczyzn z Ostrowa (CSRS) i Pucharu kobiet z Ostrowa (CSRS). Początek transmisji 22 bm. o godzinie 17.02, a 23 bm. o godz. 17.



»METALZBYT«

Centrala Handlowa
Przem. Wyrobów Metalowych
ODDZIAŁ W POZNANIU - WOLA
ul. Lutycka 11
ZAWIADAMIA ODBIORCÓW, ŻE

Z POWODU INWENTURY

od 1—10 sierpnia 1967 roku

WSTRZYMUJE SPRZEDAŻ:

- siatek ogrodzeniowych i krepowanych,
- łańcuchów gospodarczych i technicznych,
- lin stalowych i odgromowych.

K5734

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Stacji Nasiennio-Szkółkarskiej Baków-Miodosławice, p-ta Kolonia, pow. Grodków, woj. opolskie — zatrudni natychmiast:

- KIEROWNIKA GOSPODARSTWA,
- BRYGADZISTĘ POLOWEGO,
- STARSZEGO OBOROWEGO,
- oraz DWOCH PRACOWNIKÓW WYKWALIFIKOWANYCH do pracy w obszarze bezgruntycznej i JEDNĄ lub DWE OSOBY do pomocy.

Wymagane kwalifikacje:

kierownik gospodarstwa z wykształceniem wyższym, 5 lat praktyki, lub średnie i 8 lat praktyki;
brygadzysta polowy ze znajomością upraw polowych.

Mieszkanie rodzinne w nowym budownictwie, centralne ogrzewanie, Sklep, szkoła na miejscu. Przystanek PKS — 3 km W5739

- ŚLUSARZY ogólnych, narzędziowych, remontowych,
- TOKARZY,
- LAKIERNIKÓW,
- FREZERÓW —

zatrudnia Wielkopolskie Zakłady Teletechniczne „Teletra” — Poznań, ul. Bułgarska 67/73.

Wynagrodzenie w/w układu zbiorowego pracy dla przemysłu metalowego. K5677

„Hydrobudowa 9” w Poznaniu, ul. Świętosławska 12, telefon 582-01 — przyjmie natychmiast:

- INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW budownictwa lądowego, sanitarnego i wodnego z uprawieniami oraz z praktyką w robotach inżynierskich, do prac w terenie i Zarządzie Przedsiębiorstwa;
- MISTRZÓW w zakresie wodno-kan., budownictwa wodnego i konstrukcji żelbetowych;
- MAGAZYNIERÓW do prac w terenie;
- ST. INSPEKTORÓW d/s inwentaryzacji;
- MASZYNISTÓW sprzętu ciężkiego do robót ziemnych;
- OPERATORÓW sprzętu średniego;
- KIEROWCÓW samochodowych z I, II, III st. kat. prawa jazdy;
- ŚLUSARZY — MECHANIKÓW samochodowych,
- ELEKTRYKÓW,
- ZBRÓJARIÓW.

Wynagrodzenie i pozostałe świadczenia w/w układu zbiorowego pracy w budownictwie — do omówienia.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac w Poznaniu, ul. Świętosławska 12. K5662

Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu zatrudni z dniem 1 września 1967 r.

1. 2 MGR. INŻ. MECHANIKÓW na stanowiska naukowe i techniczne w Technikum Mechanicznym w Pile.

Mieszkanie rodzinne zapewnione.

2. MGR. INŻ. BUDOWNICTWA — specjalność budowa dróg i mostów oraz

MGR. INŻ. GEODETY — specjalność geodezja i topografia — na stanowiska nauczycieli przedmiotów zawodowych w Technikum Geodezyjno-Drogowym w Poznaniu.

Mieszkanie nie zapewnia się.
Od kandydatów na wymienione stanowiska wymagane są: dyplom ukończenia studiów określonego kierunku, minimum 5-letni staż pracy nienauczytel-skiej w wyuczonej specjalności, nie przekroczony 45 rok życia.
Wysokość wynagrodzenia zgodnie z obowiązującymi przepisami uzależniona jest od stażu pracy i wykształcenia. Przy zatrudnieniu na stanowisku nauczyciela przedmiotów zawodowych w granicach od dwóch etatów wyniesie około 3.600,— zł miesięcznie brutto. Wymiar godzin nauczania w ramach etatu wynosi 18 godzin tygodniowo.

Blizszych informacji udziela Dział Kadr Kuratorium OSP w Poznaniu, ul. Stalingradzka 18 (pokój 90), tel. 522-26. K5463

Praca

Przyjmę pracownika na stałe z pełnym utrzymaniem — gospodarstwo rolne. Poznań, ul. Starościcka 184. 22966

Ucznia powyżej lat 16, po ukończeniu lub przerwanym nauce szkoły zasadniczej — elektrycznej lub mechanicznej, przyjmie do nauki instalatorstwa elektrycznego — dział teletech-niki. Zgłoszenia z krótkim życiorysem Urząd Pocztywowy Poznań 1. Skrytka 302. 23196

Zatrudnię rodzinę znającą się na gospodarstwie rolnym. Poznań, Ławica. Wola Beskidzka 39, tel. 145-69. 24936

Uczniów malarskich, — ożymie, Matera, Głogów-ska 80. 25426

Gospodę do domu jednorodzinnego, możliwe z referencjami, przyjmie. Zgłoszenia: tel. 703-75 Poznań, ul. Kaliska 1 po południu. 23906

Nauka

Profesorowie przygotowują uczniów szkół podstawowych i średnich do egzaminów maturalnych. Zgłoszenia: 49297-7

Pańców ucze. Poznań Mickiewicza 27 m. 7. 24911

Kupno

Kupię damskie futro, w bardzo dobrym stanie, średnia figura. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3114g.

Dnia 18 lipca 1967 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, mój najukochańszy mąż, śp.

Julian Leonardi

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21 bm. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYN i RODZINA

3239g

Dnia 18 lipca 1967 r. zmarł po długiej chorobie, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadziś, brat, szwagier i wuj, śp.

Leon Kostrzyński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 lipca br. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone

ZONA z DZIEĆMI i RODZINA

Poznań, Matejki 45. 3218g

DYREKCJA
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
DLA PRACUJĄCYCH NR 13
ZAKŁADU DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
w Poznaniu, ul. Kościuszki 57

OGLASZA

ZAPISY UCZNIÓW DO KLAS I na rok szkolny 1967/68

w następujących zawodach:

1. blacharstwo naczyniowe i przemysłowe,
2. ślusarstwo,
3. tokarstwo w metalu,
4. mechanika precyzyjna.

Warunki przyjęcia:

1. ukończona 8-klasowa szkoła podstawowa,
2. odpowiednie warunki zdrowotne.

Szkoła prowadzi dla uczniów internat i stółkę.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie przewidziane ustawą dla pracowników młodocianych. Ponadto ubiegać się mogą o dodatkowe stypendium.

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły codziennie w godz. od 9—14.

FILIE SZKOŁY:

w Kozłowie przy ul. Klasztornej 35, Wronki — ul. Myśliwska 12 —

przyjmują uczniów w zawodzie ślusarskim.

UWAGA! Szkoła może przyjąć absolwentów klasy 7 z roku 1964/65. K5702



„Koziolki”

to najszcześliwsza

GRA

K5848

Przetargi

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej O/W w Poznaniu — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż 4 GARAŻY BLASZANYCH przenośnych. Cena jednego garażu wynosi 6.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 31 lipca br. o godzinie 12 w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego 31. Garaże oglądać można pod wyżej wskazanym adresem w dniach 28 i 29 lipca br., w godzinach od 11—13.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są najpóźniej w przeddzień przetargu wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie TKWP w Poznaniu, ul. A. Lampęgo 7. K5816

Zakłady Mięsne — Przetwórnia w Poznaniu, ul. Wilkońskich nr 8 — ogłaszają PRZETARG na wykonanie w roku 1967:

1. pomiarów oporności izolacji siłników — 180 szt.
2. pomiarów skuteczności ochrony przed porażeniem — 600 szt.
3. badania i nastawiania wyzwalaczy termicznych:
 - o zakresie do 10 A — 60 szt.
 - o zakresie do 20 A — 25 szt.
 - o zakresie powyżej 20 A — 16 szt.

Powyższe prace winny być wykonane w terminie do 10 sierpnia 1967 r.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Głównego Mechanika, telefon 424-42.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w ciągu 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów. K5833

Powiatowy Zakład Weterynarii w Kościanie, ulica Gostyńska 52 — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie następujących robót:

1. wykonanie kanalizacji deszczowej,
2. wykonanie dróg wewnętrznych z trylinki,
3. wykonanie rampy za i wyładowczej,
4. wykonanie parkanu z siatki.

Dokumentacja techniczna znajduje się do wglądu w Powiatowym Zakładzie Weterynarii w Kościanie, ul. Gostyńska 52.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty prosimy składać w zalakowanych kopertach, do dnia 4 sierpnia 1967 r. godz. 12, z napisem „Przetarg” — pod adresem jak wyżej.

Komisynie otwarcie ofert nastąpi dnia 4 sierpnia 1967 r. o godz. 13.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K5900

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska, Poznań, Żerzwej Armii 10. 62g

Sprzedam opony — felgi 16 x 525, 16 x 550. Głogowska 197 m. 5, godz. 17—20. 3196g

Sprzedam tania 3 klaki podwójne oraz 50 mb. siatki ocynkowanej do norek. Dobra 35 (dawnej Wiosenna). 3095g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szecejańska, Czerwonej Armii 31 (dawnej 79). 1353g

Skuter „Peugeot”, stan bardzo dobry. Dzierżwskiego 87 m. 7. 3127g

Sprzedam spiesznie motocykl „Jawa” 175, stan idealny. Wiadomość: Poznań, ul. Raszyńska 40d m. 14. 3258g

Samochody

Samochód P-70 Kombi, stan dobry, nowe ogumienie — sprzedam, Jan Michalek, Paczkowo k. Poznania. 1834g

Nieruchomości

Willę jednorodzinna, wolnostojąca na terenie urojonym, przy dogodnej komunikacji miejskiej — 600.000,— zł kupię. Pośrednictwo wykluczone. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2146g.

Sprzedam dom jednorodzinny, ogród, 3 morgi ziemi. Tyblewski, Damasławek, pow. Wągrowiec. 2303g

Kupię dom jednorodzinny (może być niewykończony) w Poznaniu z działką do 1 ha przy miejskiej komunikacji. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2108g.

Rzemieślnik samodzielny dobrze sytuowany, lat 55, spokojny, samotny, pożą na panią, dobrego charakteru, z prowincji nie wykuczone. Cel matrymonialny. Oferta „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 2248g

Poszukuję spiesznie garażu w okolicy ul. Kopnickiej. Telefon 623-96, po godz. 20. 3192g

Matrymonialne

Poszukuję spiesznie garażu w okolicy ul. Kopnickiej. Telefon 623-96, po godz. 20. 3192g

Poszukuję spiesznie garażu w okolicy ul. Kopnickiej. Telefon 623-96, po godz. 20. 3192g

Poszukuję spiesznie garażu w okolicy ul. Kopnickiej. Telefon 623-96, po godz. 20. 3192g

Poszukuję spiesznie garażu w okolicy ul. Kopnickiej. Telefon 623-96, po godz. 20. 3192g

Poszukuję spiesznie garażu w okolicy ul. Kopnickiej. Telefon 623-96, po godz. 20. 3192g

Poszukuję spiesznie garażu w okolicy ul. Kopnickiej. Telefon 623-96, po godz. 20. 3192g

Poszukuję spiesznie garażu w okolicy ul. Kopnickiej. Telefon 623-96, po godz. 20. 3192g

Poszukuję spiesznie garażu w okolicy ul. Kopnickiej. Telefon 623-96, po godz. 20. 3192g



Redaguje Kolegium Marian Pleślerowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skalski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76; w godz. od 9—18: redaktor naczelnego 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 644-43; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja ogólna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy nowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumerat informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. A-7

POZNAŃ
Grunwaldzka 19

Lipiec 20 Czwartek	Czesława Słońce: 3.52—20.05
--------------------------	--------------------------------

TEATRY

W POZNANIU
OPERETKA — g. 19.30 „Serwus Piotrus”; MARCINEK — godz. 10 „Teatrzyk Jeana”; — Pozostałe — przerwa urlopową;

W WOJEWÓDZTWIE
— Teatry — nieczynne.

KINA

CHODZIEŻ Noteć — „Rio Conchos”; Ceramik — nieczynne; CZARNKÓW — „Gamoń”; GNIEZNO Polonia — „Czarny dzień w Black Rock”; Lech — „Casanova-70”; GOSTYN — „Długie łodzie Wikingów”; „Denuncjacja”; JAROCIN — „Długie łodzie Wikingów”; KALISZ Oaza — „Niezlomny Wiking”; Kosmos — „Matczyne serce”; Stylowe — „Upiór w Morrisville”; „Legenda o wilku Lobo”; KĘPNO — „Kwai dan, czyli opowieści niesamowite”; KŁODAWA — „Synowie Wielkiej Niedźwiedzicy”; KOŁO — „Car i generał”; KONIN Górnik — „Grunt, to zdrowie”; Energetyk — „Pogarda”; KOSCIAN — „300 Spartan”; KROTOSZYN — „Gentleman z Cooody”; LESZNO — „Zamienimy się mężami”; MIE-DZYCHOD — „Kobieta z wydm”; NOWY TOMYŚL — „Radość o poranku”; OBORNIKI — „Fatalny list”; OSTROWO — „Rzeka Czerwona”; OSTRZESZÓW — „Gamoń”; PILA Iskra — „Darling”; Ikar — „Uciekinier w pościgu”; Korał — „Człowiek, którego już nie ma”; PLESZEW — „Panie inspektorze”; RAWICZ — „Weekend w Zuydcote”; SŁUPCA — „Zagubione kroki”; „Ballada huzarska”; SREM Słonko — „Pierwsza Bastylia”; Klubowe — „Pod karnawałową maską”; SRODA — „Czarny tulipan”; „Mocne uderzenie”; SZAMOTUŁY — „Ludzie w hotelu”; TRZCIANKA — „Powodzenia, Charlie”; TUREK — „Wielka ucieczka”; WAGROWIEC — „Miłość blondynki”; „Madame Sans Gene”; WOLSZTYN — „Chata wujka Toma”; WRZESNIA — „Najpiękniejsze oszustwa świata”;

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON: — g. 12—21 „Izrael — Bliski Wschód”.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „2 rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1842—1967” — g. 10—18.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie-go 9) — g. 12—18.
Przyrodnicze (Świerzewskiego 19) — g. 9—16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — „Poznańskie środowisko artystyczne — fotografie Marii Wołyńskiej” — g. 10—15.
Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych: — Poznań, Warszawy i Krakowa” — godz. 9—19.
Pałac Kultury (Sala Wielka) — „Satyra orzełm rewolucji” — g. 12—20 (do 31 bm.).
Klub MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa grafiki H. Różańskiego godz. 10—19.
BWA (St. Rynek — Arsenał) — Wystawa mozaiki Fredy Bondi (Brazylia) g. 10—18. Wystawa malarstwa E. Markowskiego (W-wa) g. 10—18.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I — Fala 1.322 m i UKF 66,62 MHz do g. 18: 7.33 Muz. poranna; 8.15 Muzyka rozr.; 8.49 „Moralność i obyczaj”; aud. II; 9 Zabawy, zawody, wyprawy, przegody”; aud. wakac.; 9.29 Muz. rosyjska; 10 „Nim się książka ukaże”, fragm. prozy A. Oichy; 10.20 Mel. zawsze chętnie słuchane; 12.10 Na swoją ską nutę; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13.30 Konc. rozr.; 14 „Dzień dzisiejszy”; — „Człowiek z nurtu”, fragm. opow.; 14.30 Zagadki muz.; aud.; 15.05 Z życia ZSRR; 16 „Popoł. z młodzieżą”; 18.43 „Kwadrans z dedykacją” + zapow. progr. „Popołudnie z młodzieżą”; 19.10 Z cyklu: „Ludzie i kontynenty”; 19.30 Najnowsze nagr. płyt. w PR; 20.30 Wieczór lit.-muz.; 23.10 Wiadom. sport.;
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — FALA 407 m + UKF 69,74 MHz: 8 Po jednej piśmie; 8.15 Mel. na dzień dobry; 8.35 „8 godzin na dobie”; aud. J. Dąbrowskiego; 8.55 Poranna mod. rytmów i mel.; 9.40 Rep. K. Mełion pt. „Takie będą Rzeczypospolite”; 10.50 „Cichy Don”; 19 odc. pow. M. Szolchowa; 11.10 Postęp

inicjatywa Muzeum w Lesznie

Cenne pamiątki

Z dużą satysfakcją należy powitać inicjatywę kierownictwa Muzeum w Lesznie. Zebrało ono przeszło sto przeróżnych pocztówkowych obrazków o treści patriotycznej z ostatniego dziesiątka lat panowania pruskiego i na ich wystawę przeznaczyło jedną z sal. Pamiątki te były przechowywane wśród starych szpargałów na strychach, wśród dokumentów rodzinnych, na dnie skrzyń i w szufladach przypróchniałych już staroświeckich komód. Nie godziło się ich niszczyć, zachował je sentyment.

Pocztówki te wydawali w Poznaniu: Lewandowski, Pilczek i Putiatycki, drukowano je także w Krakowie, Warszawie, Lwowie, Bydgoszczy, Grudziądzu, w Gnieźnie i w Pleszewie; zdobyło się na to również ówczesne wychództwo polskie w Bochum. Niejeden wydawca odpokutował za tę działalność. Sprzedawano obrazki na odpustach i na jarmarkach, wszędzie tam, gdzie zbierała się polska ludność, gdzie oko i ucho żandarma pruskiego było mniej czujne.

Wśród pamiątek zwraca uwagę duży obraz, na pierwszy rzut oka niczym nie różniący się od obrazów świętych kościelnych. Tymczasem tym „świętym” jest sam Adam Mickiewicz, który patronował jakiejś rodzinie w latach germanizacji. Jak stwierdził kierownik Muzeum — St. Chmielewski, podobnych obrazów było więcej, m. in. obrazy Tadeusza Kościuszki.

To, co zostało zebrane w Muzeum leszczyńskim, jest niezwykle cenne i godne zobaczenia. Na pewno jednak wiele jeszcze tego rodzaju pamiątek znajduje się w naszych domach i nie wiemy, co z nimi zrobić. Stąd mój apel: przelijcie je do Muzeum w Lesznie (plac Metziga), tam zostaną przyjęte z wdzięcznością i zabezpieczone.

JOZEF PIEPRZYK

Aktywność popłaca

Kiedy w 1960 roku przystąpiono w Bojanowie (pow. Rawicz) do generalnej przebudowy rynku i przyległych ulic nie brakowało oponentów twierdzących: niech będzie tak jak było niegdyś. Miejscowi działacze nie zważali na te głosy. Skanalizowano ulice wokół rynku, ułożono nawierzchnię asfaltową, zasadzono 450 krzewów róż. Wartość prac społecznych przy przebudowie rynku wyniosła ponad 100 tys. zł.

Obecnie czynny są bardzo popularne i przy czyniają się do rozwiązywania wielu problemów. W roku bieżącym z inicjatyw komitetów domowych ułożono 600 mb płyt chodnikowych. Mieszkańcy ul. Nowej zobowiązali się do partycypować w kosztach budowy gazonu. Powołane w ub. roku do życia koło TKKF „Relaks” (sekcje: turystyczna, siatkówki, brydża itd) buduje boisko do siatkówki, ponadto również w czynie wybuduje kregielnię (dokumentację już opracowano) Młodzież z Technikum Hodowli Roślin także przystąpiła do budowy boiska.

w gospod. dom.; 11.20 Koncert ży czeń; 12.25 Konc. estrad.; 13.20 Wojew. Zjedn. Przem. Mięsnego w Poznaniu informuje; 13.25 Co nowego w muzycznym Poznaniu; 13.50 Aud. oświat.; 14 Konc. solistów radzieckich; 14.25 Dziennik z podróży — rep. T. Zimek; 14.45 Mel. z operetek i kom. muz.; 15.10 Mel. znad mazurskich jezior; 15.30 Dla dzieci z cyklu „Piosenka, zabawa i ja”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Konc. Pozn. 15-ki Rad.; 17.50 Fel. okoliczn. Wł. Goszczyńskiego; 18.10 Wielkopolska powiat; — rep. A. Kocubowski; 18.45 Mel. rozr.; 18.50 „Manifest wolności”; aud. doc. J. Gołębiowskiego; 19.05 Muzyka i Aktualn.; 19.30 Kwadrans z Ork. Hugu Winterhaltera; 19.45 Muz.; 21.27 Kron. sport.;
WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.
PROGRAM III na UKF 66,62 MHz: 18 Progr. wieczoru; 18.05 Roman Waschko i jego płyty; 18.35 „Paweł i Agnieszka”; 44 odc. pow. rad.; 18.50 Orfeusz i Eurydyki; 19 Historia grającego krą-

Nad jeziorem w Zbąszyniu



Zalogi budowlane wykonały zadania I półrocza

W I półroczu br. wielkopolskie załogi budowlane dołożyły starań i dzięki temu plan izb gotowych wykonał w 100,9 proc. W Poznaniu i województwie plan I półrocza zakładów oddanie do użytku 9.041 izb mieszkalnych. Do końca czerwca gotowych było 9.129 izb.

W samym Poznaniu na planowane 1418 mieszkań wykonano — 1456, a w województwie na 1871 przekazano do użytku 1909. Ponadplanowe wykonanie zadań, pozwala wierzyć, że załogi przedsiębiorstw budowlanych, podległych Poznańskiemu Zjednoczeniu Budownictwa, zrealizują również w pełni całoroczny plan.

Nie wszystkie jednak przedsiębiorstwa budowlane uzyskały również dobre wyniki. Nie zrealizowała w pełni zadań za-

łoga Konińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Główną tego przyczyną jest przestawienie się tego przedsiębiorstwa na budownictwo z wielkich płyt. Wprowadzenie przemysłowego budownictwa na wielką skalę, wymagało dodatkowego czasu na odpowiednie przygotowanie załogi. Dzięki jednak wykonaniu przez niektóre przedsiębiorstwa zadań z nadwyżką, plan półroczny w skali całego PZB został zrealizowany. Dodatkowo poza planem oddały do użytku izby mieszkalne załogi: Piłskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego (195 izb), Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4 (135) i Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 (125).

W tym roku zadania izbowe wzrosły o 10 proc. w porównaniu z 1966 r. Natomiast nie zwiększyła się liczba pracowników budowlanych. Wręcz przeciwnie w każdym przedsiębiorstwie odczuwa się brak ludzi do pracy. Ponadto nastąpiła w tym roku pewna dekoncentracja zadań. Jak wiadomo budowa osiedla z wielkich płyt na osiedlu Świerczewskiego w Poznaniu dobiega końca. Budowa zaś osiedla na Ratajach ruszy pełną parą nieco później. Efekty izbowe zatem osiągnie się dopiero na początku 1968 r. Również Konińskie Przedsiębiorstwo Budowlane, które pokonało już największe trudności przy wprowadzeniu budownictwa z wielkich płyt, uzyska lepsze wyniki pod koniec tego roku.

Dla przedsiębiorstw budowlanych, podległych PZB, powstają obecnie nowe zaplecza przy ul. Obotryckiej w Poznaniu i czterech w Wielkopolsce. Na tym odcinku uzyskano dobre rezultaty. Plan za I półrocze wykonano w 103,4 proc.

Znacznie gorzej wypadła budowa szkół. Na planowane 105

pomieszczeń szkolnych, oddano do użytku tylko 37 i to w Poznaniu. Zaległości, powstały przy budowie szkół w Mosinie, Słupcy i Koninie. Wykonawcy zapewniają, że budynki te będą gotowe do końca sierpnia br. Obv zapewnienia te zostały dotrzymane. (a)

„Turysta” — do usług!

Grupy turystyczne przyjeżdżające do Poznania na Wielki Festyn Prasy, Radia i Telewizji, który odbywać się będzie nad Rusałką w dniach 21, 22 i 23 lipca, mogą skorzystać z usług Spółdzielczego Biura Turystycznego „Turysta” w w Poznaniu (ul. Wodna 25, tel. 5-26-06). Biuro to ułatwi zwiedzanie miasta, zamawianie noclegu, autobusu na wyjazd do Kórnik, Rogalina. Za pośrednictwem „Turysty” można zakupić bilety na imprezy, na dancing itp. Oczywiście, aby te świadczenia uzyskać należy uprzednio wypełnić specjalne zapotrzebowanie i opłacić należność za te żądane usługi. (e-o)

W samo południe

Wakacyjne wojaże zawiodły mnie do Zbąszynia. Planowałem zatrzymać się tam kilka dni, chyttrze kalkulując inwazję na mieszkanie kolegi. Zawsze to wygodnie i ekonomicznie uzasadnione: wikt i opierunek, jak mawia sotys Kierdziołek, gratis.

Już pierwsze spotkanie z długo nie widzianym kolegą rozwiało marzenia. Żona Jurka przebywała nad morzem, więc on w charakterze „stomianego wdowca”, zaprosił mnie na obiad do restauracji. Wybór nie był trudny. Lokal PSS-u „Nad obranką” mieszczący się u zbiegu ulic Powstańców Wielkopolskich i gen. Świerczewskiego, jako jedyny w mieście, nie pozostawiał innej alternatywy.

Lokal robił wrażenie wielkomiejskie. Efektowny wystój wnętrza oraz nowoczesne umeblowanie zachęcało do skorzystania z jego usług. Na przybycie kelnerki ani podanie zamówionego dania nie trzeba było długo czekać. Opinia o lokalu w moich oczach rosła. Już pierwsza pobleżna ocena posiłku ostudziła jednak zapalę. Jurek z trudem mógł doszukać się wśród ziemniaków zamówionych bitek, sarkając na jego mini kształty. Zgłosił reklamację, tłumacząc nieśmiało, że pewnie kucharz pomylił się, ważąc porcję. Bez słowa sprzeciwu porcję wymieniono na nieco większą.

Osobiście nie jestem tak drobnotkawy, a przy tym będąc głodny jak przystoiowy wilk, z miejsca zabrałem się „do rzeczy”. Apetyt odszedł jednak już po pierwszym zetknięciu się mego użębień z twardą i tykowaną sztuką zwaną w karcie „pieczeńią wieprzową”. Na domiar złego sos już na odległość zdradzał nadmiar przyprawy bulionowej, a mizeria kapala się niemal w czystym occie. Już z mniej-

Słoneczne dni ściągają nad wodę mieszkańców Zbąszynia. Codziennie, a już szczególnie w niedzielę, niewielka plaża jest dosłownie obleżona. Ośrodek wypoczynkowy nad jeziorem niezupełnie zaspakaja miejscowe potrzeby i dlatego warto chyba zastanowić się nad powiększeniem plaży i rozbudową ośrodka. Nawiezenie czystego piasku, wycięcie przybrzeżnego sitowia oraz wysłanowanie dna już w znacznym stopniu rozwiązałyby problem, a przecież nie wymagałoby większych inwestycji. Mieszkańcy Zbąszynia oraz zakłady pracy na pewno pośpieszyłyby z pomocą. Na zdjęciu: plaża ośrodka wypoczynkowego w Zbąszyniu, prowadzonego przez Powiatowy Ośrodek Sportu Turystyki i Wypoczynku w Zbąszyniu.

Fot. H. Kamza

Tragiczny finał nurkowania

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych posiada nad jeziorem w Błażejewie k/Kórnik domki kempingowe dla swych pracowników. Załamany i leżący na dnie jeziora nabrzeżny pomost, kuśli letników o wydobyć, aby był znowu użyteczny. Plan wydawał się łatwy do zrealizowania, po rozpoczęciu stalowych lin o słupy pomostu.

Czynnością tych podjął się pracownik przedsiębiorstwa — Waldemar Rutkowski (zam. w Poznaniu przy ul. Niedziałkowski). Rutkowski był znakiem mitym wycyzynowym pływakiem, któremu nieobce też było nurkowanie. 13 bm. w towarzystwie kolegów popłynął łodzią 50 m od brzegu nad leżący pomost. Pierwszą wyprawą na dno wykonał część zadania lecz z powtórnego zanurzenia już nie wyszedł na powierzchnię. Wszelkie próby ratowania okazały się daremne, ponieważ denat uwięził się w konstrukcji pomostu. Ciało wydobyto po dwóch dniach, po uprzednim usunięciu nieszczęsnego pomostu przez załogę rybaków Henryka Grześkowiaka. Tragedię rodziny pogłębia fakt, że z propozycją wykonania tego zadania przez 25-letniego Waldemara wyszedł jego ojciec, pracujący w tym samym przedsiębiorstwie. (sn)

szym zapałem poprosiliśmy o wodę sodową.

— Nie ma — wyjaśniła uszu na kelnerka.

— To prosimy o piwo.

— Również nie ma, jest tylko lemoniada.

Na samą myśl słodkawomdlawego napoju pragnienie gdzieś uleciało. Poprosiłem więc o paczkę papierosów MDM. Jurek łaskomie „zaciągnął” się niebieskim dymkiem, jak gdyby nim chciał zaspokoić niedostatki obiadu. Wnet jednak twarz wykrzywił mu grymas.

— Coś ty kupił — wykrztusił wśród ataku kaszlu.

— Gatunkowe MDM-y!

Przyjrzałem się bliżej zawarłości zakupionej paczki. Papierosy w niczym nie przypominały tytoniu, straszac grubą warstwą pleśni.

Reklamację przyjęto bez protestu, pieniądze zwrócono. Teraz dopiero wspominając kolegom, zbierał się w drodze powrotnej Jurek, którzy zmuszeni są stołować się w „Nadobrze”. Ich skargom nie dawałem dotąd wiary. Wiele z nich zmuszonych jest pistracić w własnym zakresie, bo dwa pozostałe w Zbąszyniu bary, częstujące zwykłe swoich konsumentów jedynie krupnikami — na długo nie będą konkurentem dla PSS-owskiego monopolisty.

A może by tym swoistym curotiosm gastronomicznym zaopekował się bliżej PIH? Chyba warto, chociażby ze względu na fakt, że Zbąszyn leży na szlaku turystycznym. A może, wizytę inspektorów. PIH-u uprzedzi jakieś zarządzenie tamtejszych władz miejskich, które by przywołało do porządku zbąszynską gastronomię? (za)